Nr. 241 Wtorek 19 Października 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 20 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa dyrekcya skarbu mianowała asystenta górniczego, Jana Fertscha, hutmistrzem przy c. k. zarządzie salinarnym w Delatynie.

Naczelny dyrektor poczt mianował oficyała urzędów telegraficznych Włodzimierza Kowszewicza oficyałem pocztowym, zaś asystentów urzędów telegraficznych: Stanisława Smoluchowskiego i Józefa Dürstenfelda asystentami pocztowymi i powierzył pierwszemu z nich kierownictwo połączonego urzędu pocztowego i telegraficznego w Jarosławiu. Zarazem przeniósł oficyała pocztowego, Karola Mis kiewicza z Jarosławia do Lwowa, zaś asystenta Stanisława Smoluchowskiego z Tarnowa do Jarosławia.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 października.

Projekt zwołania zjazdu niemiecko-konserwatywnego dojrzał szybko i dziś już rzecz tak stanęła, że chyba ważne powody polityczne mogłyby skłonić inicyatorów do odwołania myśli. Liczny udział uczestników i przychylne przyjęcie w opinii publicznej ma już projekt ten zapewnione. Organa konserwatywne, które na kilka dni przed zapowiedzeniem tego zjazdu całkiem słusznie oświadczyły się przeciw projektowi sejmiku autonomistycznego, reprezentującego różne żywioły prawicy Rady państwa, przyklasnęły także całkiem słusznie projektowi zjazdu niemiecko-konserwatywnego. Kiedy tylko w formie pogłoski zwyczajnej obiegać zaczęła wiadomość o zjeździe autonomistycznym, przytoczyliśmy na tem miejscu wszystkie powody, dla których pomysłu tego nie można było uważać ani za pożyteczny, ani za potrzebny, ani nawet za prawdziwie polityczny. Uwag tych wcale nie cofamy, bo nie stosują się one bynajmniej do zjazdu niemiecko-konserwatywnego, który nie będzie demonstracyą pospolitą, lecz ma wytknięty cel polityczny. Celem tym jest wykazanie, że opozycya wiernokonstytucyjna nietylko na zjazdach swoich w Mödlingu, Bernie i Karlsbadzie, lecz w ogóle nieprawnie przedstawia się jako jedynie prawdziwa reprezentantka niemieckiego żywiołu i jedności państwa, jako filar konstytucyi i wzór cnót politycznych w stosunku do państwa i korony. Opozycya nazywając siebie wiernokonstytucyjną, staje się uzurpatorką, jeżeli ta jej nazwa ma oznaczać, że ma tylko czuwać nad całością konstytucyi, że ona jej broni, gdy inne stronnictwa dążą do jej naruszenia. Zjazd niemiecko-konserwatywny ma wykazać, że w Mödlingu, Bernie i Karlsbadzie nie była reprezentowana ludność niemiecko-austryacka, lecz tylko jeden jej odłam, że pomiędzy Niemcami austryackimi jest liczne i silne stronnictwo, które ani nie uznaje urojonych obecnie niebezpieczeństw dla konstytucyi, ani nie pochwala objawionej na zjazdach wiernokonstytucyjnych zgubnej dążności do wytworzenia stronnictw ściśle narodowych, t. j. niemieckiego i słowiańskiego.

Pod tym względem zjazd niemiecko konserwatywny ma niepospolite znaczenie i dlatego to pewnie już sam projekt zwołania zjazdu wprawił w nadzwyczajny gniew całą prasę opozycyjną. Czuje ona prawdziwe niebezpieczeństwo, widzi cios grożący śmiertelnie jej ulubionej propagandzie o wrzekomo zagrożonem stanowisku politycznem Niemców austryackich, o przewadze slawizmu i t. d. Od tej propagandy, którą jako pozbawioną wszelkiej a wszelkiej podstawy, od samego początku nazwać można śmiało lekkomyślną, stronnictwo wiernokonstytucyjne dojść musiało koniecznie do zorganizowania się w partyę z wybitnym charakterem narodowym, do przekształcenia się ze stronnictwa austryackiego na niemieckie. Czyż potrzeba jeszcze wykazywać, jak zgubnym jest ten zwrot nietylko dla samych jego autorów, lecz, co ważniejsza, dla państwa? Wiedzie on do ogólnego niezadowolenia, którego sobie nikt rozumnie wytłumaczyć nie może, a które psuje tylko kredyt polityczny państwa. W tej chwili np. kiedy Niemcy tak żalą się na wrzekome podkopywanie ich stanowiska w państwie, Czesi zaczynają dowodzić, że nic nie zyskali na obecnym gabinecie, że hr. Taaffe jest niełaskaw dla ich praw uzasadnionych i t. d.

Konserwatywni Niemcy austryacy w najlepszą porę urządzają zjazd swój, bo nietylko bardzo pożądanym jest dziś ich protest przeciw twierdzeniu opozycyi, jakoby ona tylko była wierną idei państwa, konstytucyi i dynastyi, lecz nadto otwiera im się droga do zajęcia stanowiska, opuszczonego lekkomyślnie przez opozycyę wiernokonstytucyjną, do zdobycia sobie roli stronnictwa niemiecko-austryackiego, które w jednoczeniu i harmonizowaniu różnych narodowości państwa widzi najwyższe i najwdzięczniejsze zadanie polityczne.

Lwów, dnia 19 października.

Zgromadzenie wyborców w Trembowli zwołane wczoraj przez posła do Rady państwa, p. Erazma Wolańskiego, uchwaliło następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni dnia 18 października 1880 w Trembowli wyborcy przyjmują z zadowoleniem sprawozdanie swego posła do Rady państwa, p. Erazma Wolańskiego, do wiadomości i składają mu wraz z wyrazem zgody i zupełnego zaufania podziękowanie za czynność dotychczasową. Zgromadzenie wyborców, oświadczając zarazem, że żywi zupełne zaufanie do obecnego gabinetu i jego szefa, hr. Taaffe, wzywa swego posła, aby rządowi temu użyczał i nadal swego poparcia tak długo, dopóki zasady przychylne prawom narodowym i autonomicznym pojedyńczych krajów monarchii pozostaną szczeremi zasadami obecnego rządu i kierować będą jego działaniem.“

SPRAWY MONARCHII

Członkowie delegacyi austryackiej Höfler, ks. Adolf Auersperg i hr. Oswald Thun złożyli mandaty, a na ich miejsce powołani zostali jako zastępcy opat Karl, książę Rosenberg i ks. Adam Sapieha. Jako zastępca ministra finansów dr. Dunajewskiego, który był także członkiem delegacyi, wstępuje dr. Czerkawski.

— W lokalnościach Izby deputowanych odbyła się dnia 17 b. m., jak donosi *Fremdenblatt*, narada członków delegacyi zasiadających w tejże Izbie a należących do stron-

---

10)

WIECZORY W STOKADZIE

GAWĘDY Z KRESÓW INDYJSKICH

Przez

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO

III.

(Ciąg dalszy).

— Ha, kiedy chcecie, to posłuchajcie! — ozwał się prędko gaduła, zawsze rad chwytający okazyę popisywania się swemi bajkami. — Jechaliśmy sobie do jeziora pod Płaską Górą, i chcieliśmy nad wielką *coulée* zanocować, co się od Mlecznej Rzeki zaczyna i daleko na północ sięga. Taka *coulée* każda miała być niegdyś korytem wielkiej rzeki, która w niepojęty sposób znikła i tylko suche, głębokie koryto po sobie zostawiła.

— Ej, nie nudź! — wpadłem. — Czy to my fryce stepowi, czy co, żebyśmy nigdy *coulée* nie widzieli?

— Ale parów przy Mlecznej Rzece jest i ciekawszy i większy od wszystkich innych. Jest to prawdziwy kanion z bardzo wysokiemi, urwistemi brzegami, co się składają naprzemian z twardych i miękkich horyzontalnych warstw. Rzeka wymuliła łońskiego roku w miękkich warstwach głębokie jaskinie, a z tego powodu znajdują się w nich teraz niezliczone pieczary, wzniesione jedne ponad drugą, nakształt izb w miejskich kamienicach piątrowych. Bo to....

— Nie plećże o jaskiniach, ale gadaj o upiorach — ofuknie agent, znający dobrze gadułę, usiłując go sprowadzić na temat właściwy.

— Aha! no dobrze. Jadąc powoli do *coulée* i czując się zupełnie bezpieczni, bo o żadnych Indyanach słychu nie było, posuwaliśmy się swobodnie preryą, kiedy nagle wyskoczyły z niej postacie konne. Byli to rzekomo Indyanie, ale jacy! Nie ma plemiena szerokim zachodzie, któregobym ja i Babtysta poznać nie mógł albo po przyodziewie, albo po rynsztunku, albo po kolorze strzał, bo każdy naród czerwony posiada swoje znaki, któremi się od innych tubylców różni, ale żaden z nas nie był w stanie odgadnąć narodowości sześciu jeźdźców cwałujących przed nami. Żaden z nas nie widział nigdy nic podobnego, jak ich ubiór. Byli oni zupełnie różni od wszystkich, znanych nam czerwonoskórych.

Cwałowali i zakreślali wielkie koła, których średnica stawała się coraz mniejszą. Mieli snać złe zamiary, bo inaczej nie byliby nas objeżdżali. Było ich sześciu.... Przemoc ciężka w spotkaniu na czystem polu i dlatego cofnęliśmy się do rowu krótkiego a głębokiego, co się szerzył niedaleko na stepie nakształt strzelnicy. Takie miejsca często się trafiają i są najbardziej obronnemi pozycyami, jakie tylko znaleźć można. Sprowadziwszy konie do tej jamy, wychyliliśmy z niej głowy ostrożnie, oparliśmy karabiny o ziemię, przykryliśmy napastników muszkami naszych luf i czekaliśmy. Oni tymczasem wciąż naokoło nas coraz ciaśniejsze zakreślali łuki wyciągniętym cwałem. Zbliżali się więc.... Słońce właśnie zachodziło.

— Baptysto — szepnę do kolegi — nie mogłem nigdy wytrzymać dziesięć minut tego indyjskiego walca, żeby się nie palić, a potem ręka drży i pudłuję. Wolę zacząć od razu, nim się ściemni.

— Zaczynaj! Ja po tobie.

Mieliśmy rewolwerowe, czternastostrzałowe karabiny, dalekonośne i szkłami powiększającemi opatrzone, więc mógłem śmiało palić na 800 kroków. Nie trafiłem nikogo, ale widziałem wyraźnie przez szkło, że step zakurzył się od kuli pod samemi kopytami ich koni. Czerwone dyabły pewnie takiej broni nie widzieli, bo zlękli się, zawrócili po trzecim wystrzale i znikli prędko za bu hastemi pagórkami, co się ledwie nad ogólny poziom stepu wznoszą, a jednak są jednym z ważniejszych wododziałów na ziemi, bo odgraniczają wody do Oceanu lodowatego płynące od Missisipi. Nazywamy je „Jamą w piersi“. Jest to granica dzierżaw dwóch mórz.

Opuściwszy karabin, obróciłem się do Baptysty, który stał jak wryty i wciąż patrzył w kierunku, gdzie tajemniczy jeźdźcy tak nagle przepadli. Mruczał raczej do siebie, niż do mnie:

— Sześciu, i nie strzelali, i wciąż pędzili co konie wyskoczyć zdołały.

Nagle zbladł jak chusta, w czoło się uderzył, i dodał zmienionym głosem:

— Upiory Saskaczewańskiej preryi!... Dalibóg!...

Skrzywiłem się jak do śmiechu.

— Nie żartuj sobie ze mnie, ani z nich — rzekł ostro. — Jakto, nigdy o nich nie słyszałeś?

— A, nie.

— No, powiem ci na noclegu, kiedy się w wielkiej *coulée* schowamy.

— A na co się chować?

— Bo prawdopodobnie są na preryi niedalekiej jeszcze inne ludzkie istoty oprócz nas.... Czarne Stopy pewnie są w pobliżu. Tak przynajmniej każe wnosić zjawienie się upiorów, które zwiastują zawsze blizkość pewnego, znienawidzonego plemienia indyjskiego.

Reszta drogi do *coulée* minęła bez przygody. Jelenie i łosie wyskakiwały z po pod koni, niknąc prędko w burzanach, lub w zmroku się rozpływając. Wjechaliśmy do parowu właśnie wtedy, gdy księżyc róg swojej tarczy wychylił nad horyzontem. Wkrótce oświecił wysokie brzegi kanionu, którego dnem jechaliśmy, i odsłonił równoległe warstwy białego i czerwonego piaskowca, składającego te brzegi na przemian. Na brzegach były liczne, czarne plamy. Były to wyloty pieczar, tak tu obfitych, jak dziury w plastrze wosku. W wądole leżały głazy, wyrzeźbione fantastycznie w kształty ludzkie, podobne do straży czuwających, albo do tyralierów, sunących w linii nieregularnej na niewidomego nieprzyjaciela. Raz opanowało mnie wrażenie, że to są duchy, czekające w suchem korycie przedwiecznej rzeki, rychło się otworzą owe źródliska podziemne, co kiedyś podczas strasznego kataklizmu pochłonęły nurt rzeczny. Musiałem się jednego z głazów dotknąć, żeby rozwiać to złudzenie.... był to tylko kamień. Ani on nigdy nie ożyje, ni też do straconej rzeki fala nigdy się nie wróci!

Kanion był pełen życia. Jakieś zwierzęta, wszystkie czarne w zmroku i w oddaleniu, pasły się w nim. Kojoty wyprawiały swoje igrzyska, skacząc naokoło nas lub siadając przed nami jak psy, kiwając głowami, jak gdyby nas witały. Wyły i skomliły, a ich piekielne tony budziły jeszcze nieznośniejsze echa ze ścian wądołu. Większe wilki stepowe, któreśmy widzieli wysoko po nad nami, na krawędzi urwistych brzegów, odpowiadały przeciągłem ujadaniem. Wszystko uspokoiło się jednak, skoro księżyc wyżej stanął i więcej światła dawać zaczął.

— Chwała Bogu — rzecze Baptysta — że koniec koncertu. Bestye dadzą nam teraz spokój, póki nie zaczną wschodu słońca witać kantyczkami.

I odetchnęliśmy swobodniej.

Uwiązawszy rozsiodłane konie na suchej trawie bawolej, schowaliśmy broń i amunicyę przed rosą w najbliższej jaskini, i wywróciliśmy zdjęte buty podeszwami do góry, żeby wilgoć nocna do nich nie wsiąknęła, a potem owinęliśmy się w kołdry. Baptysta, dotrzymując obietnicy z zwykłą słownością, zaczął zaraz opowiadać historyę upiorów. Gawędził w ciemności, w której się jarzyły tylko iskry naszych fajek. Z początku tłómaczył się, że nie przywiązuje wcale wiary do swojej baśni, bo mu wiadomo przecież, że księża zabraniają wierzyć w takie rzeczy jak upiory, widma, strachy, ale niech ksiądz sobie prawi, co chce, przecież musi coś być nieziemskiego w tych sześciu

nictwa wiernokonstytucyjnego. Zgodzono się na wybór hr. Coroniniego prezydentem, pozostawiając wskazanie wiceprezydenta członkom delegacyi zasiadającym w Izbie panów. Wybór padnie zapewne na ks. Czartoryskiego. Do komisyi budżetowej, składającej się z 21 członków, zebranie zaproponowało wybór Demela, Kliera, Sturma, Russa, Bareuthera, Beera, Oppenheimera, Suessa, Rittera i Stöhra. Zaproponowanie 8 członków pozostawiono delegatom zasiadającym w Izbie panów, a trzech członkom prawicy. Do komisyi petycyjnej zostali zaproponowani: Kochanowski, Schier, Raab, Hallwich, Wittmann, na sekretarzy Wurmbrand i Kotz, na kwestorów Schier i Raab, na rewidentów Lohninger i Vidulich.

— O postanowieniach komitetu wykonawczego prawicy dzienniki mogą podawać tylko domysły, ponieważ zapadła uchwała, że przedmioty narad i ich przebieg mają być zachowywane w tajemnicy. Według takich, na domyśle tylko opartych doniesień, członkowie czescy komitetu mają występować w duchu artykułu dziennika *Pokrok* noszącego napis „Koniec ministerstwa Taaffego", i zagrażać gabinetowi odmówieniem swego poparcia, inne zaś frakcye prawicy, a mianowicie Polacy i członkowie stronnictwa prawa, według domysłów *Fremdenblattu*, pragnęliby uniknąć wszelkiego starcia pomiędzy prawicą a rządem. Co do hr. Taaffego, jak powiadają, nie myśli on zmieniać dotychczasowego trybu postępowania. *Fremdenblatt* zastrzega, że podaje te wiadomości *in brutto*, jak je otrzymał. Według telegramu *Politik*, ministrowie mają przybyć osobiście na zebranie komitetu wykonawczego.

— Minister prezydent udzielił na mocy najwyższego upoważnienia i w porozumieniu z właściwemi ministerstwami spółce *Société de l'Union Générale* w Paryżu upoważnienie do założenia towarzystwa akcyjnego pod firmą: C. k. Uprzywilejowany austryacki Bank krajów (*Länder-Bank*) z siedzibą w Wiedniu oraz zatwierdził statuta tego banku. Wypadek ten sprawił w kołach finansowych w Wiedniu niemałe wrażenie, czego dowodem artykuły w tej sprawie wszystkich wczorajszych dzienników stolicy. Przyznają one, że ściągnięcie kapitałów francuskich do Austryi i utworzenie instytucyi mającej na celu wyjście z bierności na polu finansowem i ekonomicznem są niepospolitemi zdarzeniami. Zakres działania nowego banku będzie bardzo rozległy. Zajmować się on będzie w pierwszem rzędzie przeprowadzaniem wielkich interesów finansowych. Stósownie do takiego zadania ustanowionym został kapitał zakładowy na sto milionów franków, z których 40 milionów mają być złożone w złocie. Towarzystwo wypuści 200 000 akcyj z tymczasową wpłatą 250 fr. na akcyę. Przed ukonstytuowaniem banku złoży towarzystwo 50 milionów w banku austro-węgierskim, wpłata dalszych 50 milionów uskutecznioną zostanie w ciągu roku. Statuta upoważniają bank nietylko do wydawania asygnacyj kasowych, ale i do obligacyj oprocentowanych, na których pokrycie musi się w banku znajdować odpowiednia liczba papierów wartościowych albo immobiliów, i które na krótszy czas, niż na rok jeden wystawionemi być nie mogą. Siedzibą banku będzie Wiedeń; filie zakładane być mogą po krajach i za granicą. Gubernatora banku mianuje Najj. Pan. Konc sya wydana na lat 90.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Niemiecka polityka na Wschodzie).

W drodze pośredniej przez Wschód — pisze *National Ztg.* — otrzymujemy kilka szczegółów o obecnym stanie polityki europejskiej w stosunku do Wschodu. Według powyższego źródła, zwrot w sprawie Dulcigna rozpoczął się od odpowiedzi, którą cesarz Wilhelm dał sułtanowi na jego prośbę o interwencyę Niemiec w kwestyi czarnogórskiej. Pismo cesarskie kładło przycisk na traktat berliński i nadmieniało z równym naciskiem, że Porta nie może się uchylać od wykonania zobowiązań, które na siebie tym traktatem przyjęła. Z treści tego pisma powzięto w sułtańskim pałacu przekonanie, że polityka niemiecka oceniałaby w podobny sposób uchylanie się innych także mocarstw od postanowień traktatowych. Przekonanie to wywarło w decydujących kołach tureckich wpływ bardzo zbawienny na uspokojenie umysłów. Mniemano, że minęło niebezpieczeństwo akcyi mocarstw w duchu stronniczego wykonania traktatu, któryby się zwracać miał tylko przeciw Turcyi. Poczytanie traktatu za całość powitano w Konstantynopolu jako promyk nadziei. Poseł tedy niemiecki, hr. Hatzfeld, miał zadanie wielce ułatwione, oświadczenia zaś posłów Austryi i Francyi podtrzymały dobre wrażenie. Porta złożyć miała oświadczenia tak stanowcze, że przewidywać można bezwarunkową zmianę w jej postępowaniu. Jakoż zapewniają, że sułtan poczytuje sobie za osobisty punkt honoru spełnić co do joty wszelkie przyrzeczenia. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że dotychczas nie nadwerężono niczem tego zaufania w intencye tureckie.

W Konstantynopolu i Bukareszcie przedstawiają sobie politykę niemiecką w ten sposób: Książę Bismarck uznaje bezwarunkowo konieczność przeprowadzenia stypulacyj kongresu i konferencyi, ponieważ te postanowienia stały się prawem europejskiem. Nie podziela natomiast stanowczo zapatrywania, żeby wykonanie stypulacyj miało być tylko stacyą, wiodącą do dopięcia celów polityki dążącej do zupełnego (*bag and baggage*) przeobrażenia stosunków. Przypuszczają tedy w Konstantynopolu i Bukareszcie, że w Petersburgu spostrzeżono to dość jeszcze rychło, żeby uniknąć konfuzyi, w jaką popadł kanclerz angielski i nie narazić się na taką klęskę, jaką poniósł p. Gladstone, a która prawdopodobnie byłaby go spotkała i bez najświeższych postanowień Porty. Osobistości zajmujące stanowiska wybitne, które miały sposobność komunikowania się niedawno z księciem Bismarckiem, zapewniają, że polityka niemiecka nie wystawi nikomu mandatu do użycia środków gwałtownych i że gotowaby nawet była do protestu, gdyby Anglia albo Rossya uciekły się do środków, mogących uchodzić za wypowiedzenie wojny. Krok podobny Niemiec byłby zasadniczym, gdyż kanclerz mniema, że Turcya ma stanowczo prawo do życia, byle tylko spełniła to, co do niej należy. Co zaś do akcyi, któraby miała na celu usunięcie z Europy szczątków panowania tureckiego, to byłaby ona możebna chyba wbrew woli Europy i kanclerza niemieckiego. Niech nikt fałszywie nie przypuszcza, że na taką manipulacyę zgodzićby się mogły mocarstwa europejskie bądź to jawnie, bądź skrycie. Zapatrywaniom powyższem dano odpowiedni wyraz w Londynie, przyczem z wielkiem zadowoleniem skonstatowano, że gabinet francuski zatwierdza je bezwarunkowo. Rozumie się samo przez się, że z akcyą niemiecką idzie ręka w rękę austryacka. Nadmieniają w końcu, że polityka p. B. Saint Hilaire posuwa się równolegle z niemiecką i wbrew wszelkim podejrzeniom jest niezależniejszą, niż przypuszczano w chwili rekonstrukcyi gabinetu. Oczywista rzecz jednak, że z tej zgodności Niemiec, Austryi i Francyi w sprawie traktatu berlińskiego nikt nie czyni śmiałego wniosku utrzymania koncertu trzech mocarstw, lubo ten byłby pożądanym dla pokoju Europy, ale kombinacya podobna jest wątpliwą ze względu na zmienność prądów we Francyi. Jednakże i ta chwilowa jednomyślność jest objawem pocieszającym, który może poniekąd Francuzów skłonić do upatrywania korzyści w ścisłem porozumieniu z przymierzem niemiecko-austryackiem. Kiedy obecnie i Włochy cofają się coraz widoczniej na dawne stanowisko bierne, angielska zatem akcya nie znajduje na razie znikąd poparcia. Jest tedy usprawiedliwiona nadzieja, że p. Gladstone odroczy swe plany przynajmniej do wiosny, tembardziej, że nadchodząca zima zniewala i tak do wytchnienia.

(Stosunki w Irlandyi).

Wszyscy korespondenci czasopism zagranicznych donoszą jednogłośnie, że stosunki „zielonej wyspy" przybierają coraz groźniejszy charakter. Obecnie nie ma już mowy o kilku zagrożonych okręgach, gdyż agitacyę usiłują rozpowszechnić po całej wyspie a dziennikarstwo irlandzkie popiera silnie zabiegi agitatorów. Ruchowi ludowemu i wycieczkom czasopism irlandzkich sprzyja w Anglii stronnictwo najskrajniejszych radykałów, podziela bowiem razem z ligą ziemiańską teoryę Milla, według którego własność ziemska powinna być własnością wspólną całego społeczeństwa. Wielkie zabiegi czyni liga, ażeby doprowadzić do demonstracyi także w Brodford, Newcastle i Liwerpoolu. Obiegające po Dublinie pogłoski, iż rząd ma zamiar wnieść przed sądem oskarżenie publiczne przeciw kierownikom ligi agraryjnej, dolewają tylko oliwy do ognia. Utrzymują, że w Dublinie odbyło się już nawet zgromadzenie prokuratorów koronnych, którzy radzili nad formą doręczenia oskarżonym wezwań sądowych. Śledztwo sądowe, jeżeli przyjdzie do tego, ma się oprzeć na sprawozdaniach z mów mianych podczas zgromadzeń, tudzież na czynnościach ligi rezydującej w Dublinie. Do zachodnich okolic Irlandyi wysłał rząd szwadron dragonów pułku gwardyi, który zajął kwatery w Athlone. Do miejscowości Castlebar, Westport, Bally i innych miast hrabstwa Mayo, mają być także wysłane silne oddziały wojsk. W okolicy Athlone przyszło już do tego, że właściciele większych posiadłości pozamawiali sobie koszulki pancerne, gdyż nie mogą się pokazać za próg domu, żeby nie spotkać się z kulą wystrzeloną z jakiej zasadzki. W okolicy Galway zaszło starcie pomiędzy znacznym oddziałem konstablów a dzierżawcami, którym zagrożono wyrugowaniem z folwarków, z powodu nieopłacenia czynszu. Napominani przez władze sądowe odparli, że oprą się siłą w razie użycia broni przez policyę. W całej okolicy panuje ogromne wzburzenie. Mnożą się zresztą objawy świadczące, że przybywa ludzi, którzy pojmują położenie, ale na objawy podobne nie zwracają uwagi tam, zkądby wyjść mogła inicyatywa do zmiany stosunków i do uspokojenia rozjątrzonego ludu.

W tych dniach wszystkie dzienniki irlandzkie powtórzyły list historyka Froude, pisany do jednego z przyjaciół w sprawie irlandzkiej. P. Froude mówi: „Książka moja o Irlandyi przyprawiła mnie o stratę niejednego przyjaciela, co mi sprawia wielką przykrość, ale mimo to nie mogę nic zmienić. Pisałem to, co jest według mego przekonania prawdą. Co zaś do zasady, wypowiedzianej przezemnie, że angielskie zapatrywania na wolność i samorząd w Irlandyi, nigdy tutaj nie znajdą potwierdzenia i że wszelkie usiłowania, przedsiębrane w celu narzucenia ich Irlandyi, będą główną przyczyną opłakanych stosunków o tem jestem głęboko przekonany. Stosunki obecne nie mogą długo potrwać. Oto, co nastąpić musi mojem zdaniem: Agitacya zniewoli prawdopodobnie rząd do zwołania sesyi parlamentarnej może w listopadzie. Rząd wniesie projekt prawa, mającego na celu zadowolenie Parnella i jego stronnictwa. Ale podobny bill nie uspokoi raz na zawsze tego stronnictwa. Przełknie ono najprzód właścicieli ziemskich, a potem zażąda więcej. Izba lordów odrzuci bill, poczem nastąpi odwołanie się do kraju. Dalszych następstw nie jestem w stanie przewidzieć. Nie wiem wcale, w jakim duchu oświadczą się wyborcy. Bądź co bądź Irlandya i lud tego kraju powinny się przekonać, że się nie obawiamy wymierzyć sprawiedliwości i że czynniki sprawiedliwości w wykonowaniu funkcyi, gdy idzie o ukaranie zbrodni, nie zostały sparaliżowane. Jeżeli pp. Gladstone i Forster postawią na swojem, to wojna domowa, o której mówił kanclerz, będzie nieuniknioną. Na porządek dzienny wystąpią *Home Rulerowie*, ale protestanci z Ulsteru nigdy się nie uchylą przed prawodawstwem parlamentu *homerulerów*. Co do mnie, nie zamilczę nigdy prawdy, ilekroć nastręczy się po temu okazya. Mieszkałem długo w Irlandyi, życzę temu ludowi jak najlepszego losu i radbym z duszy uchować go właśnie od doli, jaka go czeka, jeżeli z krajem tym przyjdzie do zatargów."

Ze słów powyższych wnieść łatwo, że szanowny uczony poczytuje obecne położenie za rozpaczliwie i bez wyjścia, i że główną przyczynę upatruje w rządzie angielskim. Potwierdzają to dzienniki dublińskie, które wydobywają z przeszłości każdy szpargał, każdy głos rzucony przed laty o sprawie irlandzkiej i ogłaszają z nadmienieniem, że od owej chwili do dziś nic się nie zmieniło. Obecnie powtórzyły wszystkie dzienniki list J. Bright'a, pisany jeszcze w roku 1868 w sprawie irlandzkiej, w którym między innemi mówi ten mąż stanu: „Od lat dwudziestu powtarzam nieustannie, że smutne stosunki w Irlandyi zmienić można jedynie w drodze prawodawczej. Rozbijamy się jednak ciągle o ten szkopuł, że prawodawstwo to musiałoby wyjść od parlamentu, który nie jest irlandzkim, w którym zatem wszelka zasada zdążająca do odrodzenia Irlandyi bywa z góry potępianą... Stronnictwo Torysów nie chce słyszeć o Irlandyi. Projektowane przez nie ustępstwa utwierdzają mnie w przekonaniu, że właściwie nie chce zrobić żadnych ustępstw rzeczywistych. Wigowie tak samo jak torysowie przejęci są trwogą, skoro idzie o sprawę agraryjną lub kościelną. Gladstone robi zawsze wiele ceremonij i sam nie wie, czego się ma trzymać. Obawiam się nawet, że kwestyi agraryjnej nie studyował wcale i nie ma o niej pojęcia. Lud angielski nie ma wyobrażenia o utrapieniach i krzywdach irlandzkich i nie wie prawie nic o rzeczywistem położeniu Irlandyi. Smutny to obraz, ale bynajmniej nieprzesadny co do swych stron ciemnych."

(Z południowej Afryki).

Telegramy podały nam krótkie doniesienia o stanie rzeczy w koloniach angielskich na południowym krańcu Afryki koło przylądka Dobrej Nadziei. Obecnie dzienniki podają więcej szczegółowe urzędowe doniesienia, noszące datę 21 września. Według tych wiadomości część plemienia Tambuki połączyła się otwarcie ze zbuntowanem plemieniem Bassutos i zagrażają wspólnym napadem na Mafeteng. Plemię Tambuki liczy około 98.000 ludzi. Nakaz rozbrojenia spowodował pomiędzy nimi wielkie wzburzenie, a w skutek ich udziału znacznie większe terytoryum zagrożone jest wojną. Część obszaru zamieszkanego przez Tambuków graniczy z krajem Pondo. Starcie pomiędzy plemieniem Lerothodi i kolumną kapitana Carringtona, o którem powątpiewano, zaszło rzeczywiście. Zwycięstwo wojsk kolonjalnych było, jak się zdaje, zupełne, mimo to jednak nie przeszkodziło powstańcom zaczepić w d. 17 września mały oddział tejże kolumny wysłany w celu spalenia *Kraalów* i zabrania zboża w okolicy wsi Lerothodi. Oddział ten składał się z 40 ludzi pod dowództwem kapitana Sherringtona. Został on otoczony przez blisko 800 Bassutosów, którzy otworzyli nań ogień bardzo silny lecz bezskuteczny. Gdy z obozu zauważano krytyczne położenie oddziału wojsk kolonialnych, posłano im na pomoc 30 ludzi i cały oddział cofnął się w porządku do Dephiring, gdzie się znajduje silnie obwarowany magazyn. Na nieszczęście odwrót przypłaciło życiem trzech ludzi. Jeden żołnierz został raniony i zrzucony z siodła, a gdy porucznik Clarke chciał rannego wziąć na swego konia, koń stawił opór, obaj zostali zaskoczeni i zamordowani. Inny żołnierz został także odcięty i zamordowany. Ciała ich pochowano następnie. Na tem ograniczają się straty wojsk kolonialnych a strata nieprzyjaciela obliczoną jest na 50 ludzi. Innych starć dotąd nie było.

Nowsze jeszcze wiadomości podaje depesza biura Reutera z Capstadtu z dnia 13 października, oparta również na urzędowem doniesieniu. Według tej wiadomości, Bassutosy znaczną siłą d. 10 b. m. zaatakowali Maseru. Ogień trwał cały dzień aż do wieczora, w wieczór zaś korzystając z ciemności, nieprzyjaciel zrobił manewr, który zmusił wojska kolonialne cofnąć się do warowni. Następnie Bassutosy zostali pobici z niewielką stratą wojsk kolonialnych; jaką stratę poniósł nieprzyjaciel, nie wiadomo.

Jesteśmy w możności podać za otrzymaną dzisiaj *Allg. Augsb. Ztg.* bliższe szczegóły tego napadu na pozycyę angielską. Anglikami dowodził pułkownik Bayly, Bassutosy zajmowali stanowiska na wzgórzach oddalonych o 200 sążni. Późnym wieczorem zaczęli się zbliżać, zamierzając rozpocząć atak. Pułkownik Bayly cofnął swe wojska do warowni i kazał podpalić szpital dla oświetlenia terytoryum dokoła pozycyi angielskiej.

Bassutosy zrabowali i spalili budynek rządowy, baraki, szkołę, mieszkania i magazyny, poczem już po północy cofnęli się. Ponieważ wojska kolonialne były osłonięte, strata ich zatem wynosi tylko 1 zabitego i 4 rannych. Bassutosy zaś zostawili na placu 3 zabitych. Pułkownik Bayly jest teraz zamknięty z 500 ludźmi w Mafetru, a kapitan Carrington z małym oddziałem osaczony w Mafeteng. Oddział pułkownika Bayly jest dobrze zaopatrzony w żywność, za to Carringtonowi brakuje prowiantu tak, że żołnierze jego są już zmuszeni zabijać konie i żywić się ich mięsem. Oddział, mający mu przyjść w pomoc, znajduje się w Wapener o 15 mil od Mafeteng, ale organizuje się dopiero. Ma on liczyć 1000 ludzi pod dowództwem jenerała brygady Clarke. Posiłki są w drodze i wkrótce w Wapener znajdować się będzie dwa razy większa siła. Okoliczność, że jenerał Clarke już w dniu 13 b. m. zamierzał wyruszyć, dowodzi, że Carrington potrzebuje bardzo spiesznej odsieczy. Z Travaskey nie ma żadnych nowych wiadomości, lecz cały kraj zostaje w wielkiem wzburzeniu.

---

jeźdzcach, spotykanych przez tylu ludzi na preryi i używających tak złej reputacyi w całym kraju, a których on sam już dwa razy widział.

Po tej uwadze począł:

— Lat temu dziesięć w długim cieniu, rzucanym przez cztery Góry Czarnych Stóp daleko na Saskaczewańską Dolinę, siedziało trzech chłopców młodych i przystojnych, Francuzów kanadyjskich, z zawodu *voyageurs*, czyli awanturników w dzikim kraju. Siedzieli sobie, kurząc fajki w milczeniu naokoło ognia, oglądając się na niedalekie krzaki, spoglądając czasem na góry cyprysowe, zamykające południowy widnokrąg, a najczęściej spuszczając głowy smutnie. Ich milczenie i smutek źle przystawały do ich naturalnego temperamentu, lecz miejmy ich za wytłómaczonych, bo ciężką była dla nich chwila obecna.

Niedawno należeli do faktoryi Hudsońskiej kompanii, stojącej nad północną Saskaczewaną. Wczoraj odebrali rozkaz przepłynąć rzekę, puścić się w najtrudniejszą podróż, jaką służba wielkiej kompanii czasem odbywać musi — mieli jechać do rzeki Fraser, za Skalistemi Górami, w dzisiejszej Kolumbii. Pamiętali poprzednią swą jazdę w owe strony — jak omal z głodu nie umarli w nędznej, bezdrożnej puszczy leśnej, co już była grobem niejednego człowieka ich profesyi i szumiała na górach rozgraniczających kraje nadhudsońskie od równin nad Oceanem Spokojnym. Sama przestrzeń, którą przebyć musieli, była zatrważającą. Zamiast tedy spełnić zlecenie kompanii, zdezerterowali z bronią i rynsztunkiem. Teraz zamierzali uciekać na zachód południowy, do Montany, aby się schronić między górnikami. Tam każdy sobie lekceważy mściwą rękę wielkiej kompanii.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA

† Jan Piątkowski, emerytowany radca szkolny i dyrektor gimnazyum akademickiego we Lwowie, zmarł wczoraj po dłuższej chorobie, przeżywszy 78 lat. Była to osobistość powszechnie znana i szanowana.

— **Na pogorzelców** w Kornalowicach, w powiecie samborskim, ofiarowała dyrekcya galic. kasy oszczędności we Lwowie kwotę 250 zł., którą starostwo samborskie wręczyło przewodniczącemu komitetu wsparcia pogorzelców, p. Celestynowi Sozańskiemu, właścicielowi dóbr Kornalowice.

— **Akademia umiejętności.** Dnia 13 października odbyło się posiedzenie komisyi językowej pod przewodnictwem dr. Mecherzyńskiego. Prof. Piłat, uiszczając się z przyrzeczenia członków grona lwowskiego komisyi, w sprawie wypisów do słownika staropolskiego, nadesłał materyały z dzieł *Testament Stary i Nowy* w wyjątkach z r. 1520 i z *Epistola albo list* Rabi Samuela z r. 1538. Rychłego nadesłania dalszych przyczynków komisya oczekuje. Następnie prezes Majer złożył zebrane przez siebie głosy polskie z początku XVI wieku znajdujące się w zielniku łacińskim, *Ortus sanitatis* z roku 1517. Nadto przybyły materyały do słownika staropolskiego od dr. Wisłockiego z rękopismu traktatu Jakuba Parkosza o ortografii; od prof. Kryńskiego dokończenie wypisów z *Żywota Pana Jezusa* Opecia; od p. Blatta z księgi sądowej Czerskiej; od J. Hanusza z *Psałterza Floryańskiego* i *Psałterza Puławskiego*. Tak więc te ważne zabytki języka staropolskiego są już zużytkowane do słownika, na co zwraca się uwagę pracowników. Nadesłany przez Wł. Matlakowskiego z Warszawy zbiór wyrazów ludowych z okolicy Czerska zostanie wcielony do słownika ludowego.

* **Zuchwałe oszustwo** dokonane zostało pozawczoraj we Lwowie. Jakiś izraelita około 32 lat liczący, wzrostu średniego o czarnych włosach i z takąż brodą, ubrany w ciemno-siwy żakiet, wyłudził pod nazwiskiem Izaaka Hermana z banku hipotecznego na fałszywy akcept wekslowy kołomyjskiego kupca Bechera kwotę 1300 zł. i umknął.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono p. A. P. z wozu kuferek, w którym znajdował się mundur wojskowy, rewolwer i inne rzeczy, panu A. R. z pomieszkania pod l. 36 przy ulicy Sobieskiego mosiężny moździerz; panu G. H. podczas kąpieli w parowej łaźni w Chyrowie srebrny zegarek remontoir z srebrnym łańcuszkiem i medalionem czarno-emaliowanym i pugilares z czarnej skóry, w którym się znajdowała kwota 170 zł, 1 srebrny rubel i 1 cwancygier z roku 1866.

— **Znaleziony** w sobotę dnia 16 bm. wieczorem srebrny zegarek (anker) na placu Bernardyńskim, można odebrać w drukarni Związkowej.

, **O dwóch większych pożarach** donoszą nam z prowincyi. Na obszarze dworskim Makuniowie, w powiecie mościskim zniszczył pożar, który, jak się zdaje powstał przez nieostrożność służby, budynki gospodarskie ze spichrzami i zapasami zboża i siana. Strata, w większej części ubezpieczona wynosi 19.600 zł. — W Białkowcach, w powiecie złoczowskim, na folwarku dworskim zgorzała stodoła ze zbożem, wołownia, stajnia i trzy inne jeszcze budynki gospodarskie. Strata w budynkach, które były ubezpieczone, nieoznaczona, zaś w nieubezpieczonych sprzętach gospodarskich i zbożu wynosi 11.000 zł. Ogień był zbrodniczą ręką podłożony, a podejrzane o tę zbrodnię indywiduum znajduje się już w ręku sądu.

— **O trofeach łowieckich** Najdostojniejszego Arcyksięcia Rudolfa, zdobytych w górach styryjskich, pisze *Leobner Wochenblatt*: Mistrzowstwo w sztuce łowieckiej Najdost. Gościa, który mimo niesprzyjającej pogody upolował 51 kozic, podziwiają myśliwi, niemniej jak Jego złoty humor. Służba łowiecka i inspektor rewirów dóbr hr. Lichnowskiego, otrzymali wszyscy cenne podarunki od Jego Ces. Wysok., a pożegnani byli łaskawemi słowy: „Do widzenia wkrótce!"

— **Macierz polska.** *Biesiada literacka* donosi: Piękne dzieło J. I. Kraszewskiego: *Macierz polska*, wprowadzone będzie w życie około Nowego Roku 1881, więc za jakie dwa albo trzy miesiące, według aktu fundacyjnego spisanego przez prawników zgodnie z myślą założyciela. Chociażby przyrzeczone Kraszewskiemu fundusze chybić miały, założyciel znajdzie inne, i zawsze instytucyę lubo mniejszych niż zamierzał rozmiarów do skutku za kilka miesięcy doprowadzi. Godzi się wszelako spodziewać, że niektóre przyrzeczenia już dane się ziszczą, ale i nowe jeszcze fundusze przed zagajeniem czynności *Macierzy* do jej skarbca wpłyną.

† Zmarli. W tych dniach zakończył życie w Rzymie sławny archeolog Piotr Herkules Visconti, synowiec budowniczego tegoż nazwiska. Zmarły urodzony w roku 1800 w Rzymie był autorem licznych prac treści archeologicznej, korespondentem akademii sztuk pięknych w Paryżu, profesorem archeologii i komandorem legii honorowej.

† Kardynał Bartłomiej Pacca, urodzony w Benewencie dnia 25 lutego 1817 r. mianowany kardynałem *in petto* d. 15 marca 1875 r., a rzeczywistym kardynałem diakonem dnia 17 sierpnia tegoż roku, w tych dniach zakończył życie w Rzymie.

— **Z Czech** donoszą o wzmagającej się tej jesieni emigracyi mieszkańców do Ameryki i Rossyi.

— **Biblioteka uniwersytecka** w Pradze posiada według najświeższego obliczenia 177.486 tomów dzieł, w tej cyfrze 3.818 rękopisów i 1.528 inkunabułów. W ubiegłym roku korzystało z biblioteki 59.290 czytelników, którym wydano 139.663 tomów. Po za lokal biblioteki wypożyczono równocześnie 8.330 tomów.

— **Niedrukowana dotąd oda Byrona** treści politycznej znalezioną została przez pana Pearson i ma być wydana wraz z listem, w którym poeta mówi o tej odzie. Znaleziono także rękopism, mający przeszło 50 stronnic w czwórce, pisany własnoręcznie przez Roberta Burnsa w roku 1787 a zawierający kilka jego piosnek nieprzeznaczonych do druku oraz jeden większy poemat.

— **Wylewy rzek** zrządziły wielkie szkody w departamencie Côtes du Nord we Francyi. W samem mieście Morlaix oceniają szkody na 400.000 franków. Liczba ofiar jest znaczna

— **Dom Hussa.** Klub stronnictwa staroczeskiego uchwalił na jednem z ostatnich posiedzeń, ażeby rodzinny dom czeskiego reformatora w Hussinie zakupić na własność kraju.

— **Podczas uroczystości**, które się w tych dniach odbyły w Kolonii, nadano w tamtejszem biurze telegraficznem jednego dnia 985 telegramów, złożonych z 55.210 słów. Najdłuższa z depesz zawierała 7.530 słów.

— **Tunel Arletański.** Roboty nad przebiciem tunelu od strony zachodniej, postąpiły, jak donoszą z Langen, znacznie, gdyż podkop uskuteczniono już na przestrzeni 180 metrów. Praca nie nastręcza wielkich trudności, ponieważ dotychczas mają robotnicy do czynienia z podatnym materyałem, to jest przeważnie z gneisem. Pracuje 600 robotników, a okolica niedawno pusta ożywiła się niezwykle. Powstały gospody i restauracye, nad którymi widnieją napisy w językach niemieckim i włoskim. Wkrótce ukończone będą budowle na kancelarye inżynierskie i mieszkania dla robotników.

— **Sto czterdzieści pięć milionów** franków płacą wszyscy czynszownicy w Paryżu za wynajęte pomieszkania kwartalnie czyli 580 milionów rocznie. Suma ta równa się podwójnemu budżetowi królestwa belgijskiego! Liczba domów w Paryżu wynosi obecnie 75.000 a liczba ulic, bulwarów i skwerów 3.000. Długość ulic wynosi 900 kilometrów t. j. równa się odległości drogi z Paryża do Tulonu. Mimo takiej olbrzymiej liczby domów ruch budowlany w Paryżu jest dziś większy niż za czasów słynnego Hausmanna. W przecięciu powstaje rocznie 1.3-3 nowych budowli, kiedy za Hausmanna powstawało tylko 1.239 rocznie.

— **Wpływ zimnej wody.** Niejaki Gangloff, mieszkaniec Paryża wskutek nieszczęść familijnych postanowił odebrać sobie życie. W tym celu d. 13 b. m. o godzinie 10 wieczorem udał się na *quai d'Orsay* i zeszedłszy na brzeg Sekwany rozebrał się zupełnie, rzeczy swoje rzucił na wodę i sam zaczął powoli zstępować do rzeki. Gdy zanurzył się do pasa, rozmyślił się, zmienił postanowienie i powrócił na brzeg rzeki. Tutaj przechadzał się przez czas jakiś, rozmyślając, co pocznie w braku odzieży. Nareszcie zebrał się na odwagę i wstąpił do pobliskiej winiarni. Właścicielka zakładu przestraszona wzięła go za waryata i posłała po policyę, której niedoszły samobójca opowiedział swoją przygodę, dodając, że woda była zbyt zimna i czując boleści w żołądku stracił odwagę spełnienia swojego czynu. Ubrano go naprędce w co było można i odprowadzono do komisarza policyi.

(r) **Czy ostatni?** Najmłodszy z piętnastu rozbitków, co na tratwie zkleconej z rozbitego okrętu *Meduza* dostali się żywo do lądu, p. Cezar Alfons Fleury, były komisarz marynarki, umarł w Bordeaux w sześćdziesiątym siódmym roku życia. Możeby wygrał, ktoby się założył, że za rok albo dwa umrze inny ostatni z rozbitków *Meduzy*.

(r) **Niedawno dzienniki** doniosły, że dziesięć klaczy arabskich pochodzących w prostej linii od klaczy, na której jeździł prorok Mahomet, przesłane zostały w darze dla prezydenta Rpltej francuskiej, przez cesarza marokańskiego. Rzeczywiście dziesięć egzemplarzy klaczy przybyło w tych dniach do pałacu Elysée, ale trudno opisać zdziwienie obecnych, kiedy w miejsce zapowiedzianych wspaniałych arabskich koni ujrzano dziesięć nędznych szkap zaledwie trzymających się na nogach. Rozdzielono je po stajniach prezydenta, jego brata generała p. Waddington i p. Duhamel. Pan Waddington zaraz sprzedał swoje za 350 franków, to jest na wagę mięsa. Naturalnie domyślano się w całej tej sprawie tajemnicy, która prędzej czy później musi wyjść na jaw, i po ścisłem a tajnem śledztwie przekonano się, że konie wysłane z Maroko, zostały w drodze trzy razy zamienione na coraz gorsze a mianowicie zaraz na granicy Maroko, potem w Algierze, a nakoniec w Marsylii. Zebrano wszelkie dowody tego trzykrotnego handlu naturalnie na korzyść osób, które przeprowadzały te konie, ale postanowiono nie występować głośno z dochodzeniem winnych w tej sprawie, żeby nie zwiększać skandalu.

— **Walka z kozłem alpejskim.** Bohaterem tego szczególnego zdarzenia był p. Krebs, turysta. Opowiemy je tu jego słowami, wyjętemi z listu ogłoszonego w dziennikach. „Dnia 28 września we wtorek, w kantonie Graubündten, postanowiłem udać się do Chur przez przesmyk alpejski Strela. Żona moja wraz z pięcioletniem naszem dzieckiem odprowadzała mnie na wyżynę przesmyku i miała wrócić ztamtąd do Davos, gdzie mieszka dla kuracyi. Wstępując pomału co raz wyżej, spostrzegliśmy nagle od lewej strony potężnego kozła. Szliśmy dalej, dziwiło nas jednak, że zwierzę w niewielkiej odległości postępowało za nami. Żona strwożona nieco tą uporczywą eskortą, przyspieszyła kroku. Doszliśmy w ten sposób aż do szczytu przesmyku, pozostawiając za sobą kozła nie dalej nad dwadzieścia kroków. Ztąd zawróciliśmy w prawo, lecz zwierzę dostrzegłszy, iż staramy się je wyminąć, zbliżyło się ku nam jednym skokiem. Zwróciłem się tedy ku niemu i podałem mu na lasce kawałek chleba. Rogacz patrzył na mnie przez chwilę zaiskrzonem okiem, nareszcie ruszył nagle i natarł na mnie potężnie. Uskoczyłem spiesznie w bok i pochwyciłem go za rogi, był to jednak siłacz niepospolity, obalił mnie więc na ziemię z takim zamachem, żem się przeraził o całość mojej klatki piersiowej. Leżąc pod napastnikiem, trzymałem go z wytężeniem największem za rogi dopóty, dopóki w bok nie odskoczył. Chcąc się go pozbyć, rzucaliśmy nań z żoną kamieniami, ale napróżno. Żona podała mi tymczasem nóż składany. Miałem go już w ręku, gdy rogacz zaatakował mnie powtórnie. Chwyciłem go ponownie za rogi i rzuciłem się sam na ziemię, żeby mieć punkt oparcia i silniej go przytrzymać. Trzymałem go tylko jedną ręką, a drugą w nóż uzbrojoną, usiłowałem mu zadać kilka pchnięć, ale nie udało mi się, ponieważ nóż się zamykał. Ciosy rozjątrzyły tylko nieprzyjaciela, który mię w końcu zepchnął z dość znacznej wysokości, do parowu. Żona moja zbiegła na dół po stromej wyniosłości, ażeby wezwać ludzi na pomoc. Oswobodziłem się i pobiegłem za żoną, ale w tem zostałem zniewolony wytrzymać trzeci atak, w ciągu którego straciłem laskę i nóż i byłem skazany już tylko na własne nieuzbrojone ręce. Kiedym spostrzegł, że i pięcioletnia moja córeczka biegnie za żoną, zadrżałem na myśl, że rozdrażnione zwierzę rzucić się może na dziecko. Z śmiertelną trwogą puściłem się w pogoń za dzieckiem i porwawszy je na ręce, chciałem ujść przez stromy załom, kiedy szalony kozioł zastąpił mi ponownie drogę. Nie czekając już ataku rozszalałego zwierzęcia, natarłem sam na nie. Zostałem teraz, leżąc na wznak, głową ku przepaści, zepchnięty przez wiotkie szutrowisko na dół. Gdybym był, popychany ciągle, uderzył o jaki większy kamień, musiałbym utracić zmysły. Uczuwszy nakoniec pod sobą równiejszy grunt, zdołałem znowu pochwycić napastnika za rogi. Znajdowałem się w położeniu rozpaczliwem. Walcząc nieustannie ze zwierzęciem, przytrzymywałem je z całej siły za rogi, krzycząc o pomoc. Tuż obok mnie było moje dziecię płaczące. Siły moje wyczerpywały się już, gdy nadbiegł sprowadzony przez żonę pastuch. Sporym nożem zadał on rogaczowi dwa ciosy, puściłem go więc już sam prawie bezsilny. Zwierzę, broczące krwią, umknęło robiąc jeszcze szalone skoki. Wyszedłem wprawdzie nie bez skaleczeń, ale przynajmniej z kościami nienadwerężonemi. Smutny widok przedstawiała moja osoba, ze sukien bowiem zostały tylko potargane szmaty. Wkrótce przybyli na górę naprzód mój gospodarz, p. Sigrist, malarz, a za nim kilku jeszcze ludzi, którzy widząc, że ich pomoc przychodziła za późno, udali się w pogoń z nożami za kozłem i dotarli za nim aż na szczyt Szynhornu. Tam kozioł, lubo krwią zbroczony, skoczył z olbrzymiej skały. Wszyscy myśleli, że znajdą nazajutrz nieżywe zwierzę, tymczasem zobaczono kozła, w odległości większej niż strzał mógł sięgnąć, przechadzającego się swobodnie po skałach. Poznać go było można po jednym nadłamanym rogu."

Z Izby sądowej.

(Losowanie sędziów przysięgłych).

(L) Na szóstą zwyczajną kadencyę roków przysięgłych, która w lwowskim sądzie kryminalnym rozpocznie się d. 22 listopada, zostali wylosowani przedwczoraj jako g ł ó w n i p r z y s i ę g l i pp. Aufschauer Leon przedsiębiorca w Żółkwi; Roselski Walenty, wł. domu; Adamski Ignacy, kuśnierz; Lewakowski Karol Eugeniusz, wł. domu; Duczyński Julian, wł. domu; Zaderecki Jakób, wł. domu; Lazarus Izaak, dzierżawca hotelu; Richter Franciszek, księgarz; Pyszyński Michał wł. domu; Nirenstein Maurycy, agent handlowy; Skolimowski Józef, wł. dóbr Dyniska; Silberstein Mojżesz, wł. domu; Cybulski Bolesław, kupiec; Kopszywa Franciszek, wł. domu; Grabowski August wł. domu; Śniadowski Dominik, wł. domu; Bojarski Michał, wł. domu; Łucki Teofil, kupiec; Zienkiewicz Józef, wł. domu; dr. Czajkowski Robert, adwokat; Bader Selig, wł. domu; Niezabitowski Włodzimierz, wł. dóbr Uherce Niezabitowskie; Uścieński Andrzej, wł. domu; dr. Byk Maurycy, adwokat; Schmelkes Ozyasz wł. domu; Rzuchowski Rudolf, emeryt. starosta; Sekler Aron Dawid wł. domu; Damm Benedykt, wł. dóbr Nawarya; Legerzyński Antoni, wł. domu; Gruder Leib, dorożkarz; Jakubowski Walenty, rzeźnik; Lekczyński Czesław, wł. dóbr Remenowa; Krasiński Józef, wł. domu; Lubliner Mojżesz, szynkarz na Zniesieniu.

Jakko z a s t ę p c y p r z y s i ę g ł y c h zostali wylosowani pp. Bieńkowski Feliks, inżynier Wydziału krajowego; dr. Gorecki Władysław, adwokat; Drechsler Ignacy, kupiec; Hess Edward, wł. zakładu posługaczy; Hilke Antoni szewc; Krebs Wolf wł. domu; Świątkowski Jan, wł. domu; Jarosiewicz Jan, wł. domu; dr. Moszyński Adolf, adwokat.

(Morderstwo).

(L) Dnia 30 czerwca r. b. o świcie znaleziono w Jaroszach, przysiołku Wulki Kunińskiej, wdowę Jewkę Jaroszową powieszoną na belku. Na tem samem podwórzu stoi druga chałupa, w której mieszkał pasierb Jaroszowej Piotr Jarosz z swoją rodziną. Po śmierci ojca prowadził on ciągle wojnę z macochą o grunt. W przededniu odkrycia zwłok wiszących na belku miał on spór z macochą o ten kawał gruntu, a spór zakończył się tem, iż Piotr kilka razy „powlókł macochę po pokrzywie." Poparzona Jewka opowiedziała to zajście swojej sąsiadce, Oryszowej, grożąc, iż zaskarży pasierba do sądu i udała się na spoczynek, a nazajutrz znaleziono ją powieszoną.

Piotr Jarosz tegoż dnia udał się do Żółkwi, gdzie miał termin w sądzie; przedtem bowiem zaskarżyła go macocha o pobicie. Żandarm, p. Błażej S l i p k o, dowiedział się od gospodarzy z Wulki Kunińskiej, idących na targ do Żółkwi, że w Jaroszach znaleziono Jewkę Jaroszową wiszącą na belku i że prawdopodobnie ktoś musiał ją powiesić, bo ona sama „była wesoła" i mimo 50 roku życia miała ochotę wyjść za mąż. Ogródkami dawano żandarmowi do zrozumienia, że mordercą musi być jej pasierb, Piotr Jarosz. Żandarm przyaresztował tedy Piotra na targu w Żółkwi i oddał go do sądu, gdzie rozpoczęło się śledztwo, na podstawie którego oskarża go prokuratorya państwa o zbrodnię morderstwa z §. 134 ust. karn.

W ostatnią sobotę odbyła się rozprawa główna w lwowskim sądzie kryminalnym wobec sędziów przysięgłych pod przewodnictwem radcy p. S c h a t z l a. Przeciw oskarżonemu podnosi prokurotorya (zastępca p. H o ł y ń s k i) dwa poszlaki, a mianowicie, że żył w niezgodzie z zamordowaną macochą i że był podrapany na twarzy i piersiach, komisya zaś sądowo-lekarska przy badaniu zwłok Jewki Jaroszowej znalazła u niej pod paznokciami ślady krwi, na głowie uderzenie, a na szyi ślady duszenia ręką. Z tych faktów wnosi prokuratorya, że złoczyńca wiedząc o tem, że Jewka jest sama w chacie, wlazł do niej w nocy, uderzeniem po głowie ubezprzytomnił swą ofiarę, a potem, gdy napadnięta dawała jeszcze znaki życia i broniła się rozpaczliwie, powiesił ją w stodole.

Oskarżony Piotr J a r o s z zaklina się uroczyście, że nie dopuścił się tej zbrodni, chociaż, co prawda, żył w niezgodzie z macochą. Dnia 30 czerwca r. b. o świcie udał się do Żółkwi na termin i tam dopiero od ludzi ze wsi swojej i od żandarma dowiedział się, że Jewka nie żyje. Zresztą nietylko on jeden prowadził z macochą spór o grunt. Jeżeli miał jakie ślady podrapania na twarzy, to pochodziły najpewniej z lasu, gdzie oskarżony przepędził dzień 29 czerwca.

Sześciu do rozprawy przywołanych świadków potwierdziło w zupełności zeznania oskarżonego, a żaden z nich nie zeznał nic, coby dawało pewność, że Piotr Jarosz, a nie kto inny dopuścił się zbrodni. Na podstawie protokołu oględzin zwłok, orzekli lekarze pp. dr. Karcz i dr. Lukas, że śmierć Jaroszowej nastąpiła w skutek uduszenia przez powieszenie, że p r a w d o p o d o b n i e obca ręka powiesiła ją, ale z drugiej strony samobójstwo nie jest w tym wypadku zupełnie wykluczone.

Trybunał po wyczerpaniu środków dowodowych i po przemówieniach oskarżyciela i obrońcy dr. Jackowskiego, wystosował do przysięgłych jedno pytanie w kierunku zbrodni morderstwa, na które przysięgli po bardzo krótkiej naradzie odpowiedzieli j e d n o g ł o ś n i e *nie*. Na tej podstawie wydał trybunał wyrok uwalniający Piotra Jarosza od oskarżenia.

(Sprzeniewierzenie i oszustwo).

(b) W dalszym ciągu rozprawy głównej przeciw Józefowi K i c i ń s k i e m u, b. dyrektorowi towarzystwa zaliczkowego trwa ciągle przesłuchanie świadków względem pierwszego punktu oskarżenia, to jest sprzeniewierzenia

wekslu na 500 zł. Zeznania świadków powtarzają mniej więcej te same okoliczności. Przesłuchano także znawców, którymi są dwaj buchalterzy filii krakowskiej banku hipotecznego pp. August Götze i Teodor br. Theobald. Powołani zostali oni dla skonstatowania, kto w roku 1875 prowadził kasę od 25 września do 1 października. Zdaniem znawców kasę prowadził obwiniony Kiciński, Nowicki zaś miał tylko wydzielane pieniądze, z których codzień zdawał rachunek. Sprawdzenie rachunków wykazało, że kasa w tych dniach wydatkowała o 794 zł. 15 ct. więcej, niż w niej było, co obwiniony tłómaczy tem, że gdy brakowało w kasie pieniędzy, kładł własne lub pożyczone od członków, nie przeprowadzając tego przez księgi. Takie wypadki zdarzały się często. Znawcy uznali to postępowanie za „nieprawidłowe, nielegalne, patryarchalne, prymitywne, średniowieczne“, a przewodniczący zwrócił uwagę, że obwiniony nie trzymał się zasady, która nie pozwala wydawać więcej, niż się ma. Klucze od kasy także nie były w należytem zachowaniu. Jeden z nich zginął i pomimo poszukiwań nie został znaleziony, musiano więc nowy sprowadzić.

(*Przekupstwo*).

(*w*) W procesie Herza Rappaporta i Koschera, liwerantów wojskowych, oskarżonych o przekupowanie członków komisyi, odbierającej dostarczone materyały, zapadł wczoraj po południu w sądzie tarnowskim wyrok na podstawie werdyktu przysięgłych wydanego dziesięciu głosami przeciw 2 a orzekającego winę tych oskarżonych. Rappaport skazany został na dwa lata więzienia, Koscher na półtora roku, trzeci zaś obwiniony Albrecht, który miał dopomagać oskarżonym w zacieraniu śladów przestępstwa, został uwolniony.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Szkoła gospodarstwa lasowego.

△ Dnia 16 października, po solennem nabożeństwie u św. Mikołaja, odbyło się o godzinie 10 uroczyste otwarcie krajowej szkoły gospodarstwa lasowego, wobec członków kuratoryi, całego grona profesorów i licznie zebranych uczniów.

Dyrektor zagaił uroczystość przemową następującą:

„Panowie! Jak każdy człowiek sumienny, nim rozpocznie nowy rok życia, odbywa obrachunek z sobą z czynności w roku ubiegłym, tak i my przed rozpoczęciem nowego roku naukowego, nim ułożymy program przyszłej naszej działalności, musimy się cofnąć pamięcią wstecz i zdać sprawę z pracy naszej i wydarzeń, jakie miały miejsce w roku minionym. Rok ten obfitował w zdarzenia ważne. Naprzód Najj. Pan, zwiedzając gród nasz, zaszczycić raczył także bytnością swoją szkołę naszą i uświetnił ten dowód Swojej łaskawości własnoręcznym podpisem w pamiętniku szkoły. Drugim faktem wielkiej doniosłości w życiu naszem w roku ubiegłym jest, że tak wysoki Rząd, jak i Sejm krajowy, zapomogli szkołę naszą znacznemi funduszami; co dozwoli doprowadzić do skutku dawno upragnione rozszerzenie szkoły. Także zwiedzili szkołę naszą: komisya wysokiego Sejmu i JE. p. minister rolnictwa, zapewniając nas o swem poparciu. Te sukcesy zawdzięczamy głównie prezesowi kuratoryi Ekscelencyi hr. Włodzimierzowi Dzieduszyckiemu, który dba nietylko o moralny i materyalny rozwój szkoły, ale przysparza jej zaszczytów i rozgłosu.

Zresztą prowadziliśmy w tym roku, jak i w poprzednich, życie ciche, pracowite, zgodliwe i szliśmy chociaż zwolna i nie bez pewnych trudności zawsze naprzód.

W roku ubiegłym uczęszczało do szkoły 32 uczniów zwyczajnych i 2 nadzwyczajnych. Z tych ukończyło naukę 15, przeszło na kurs drugi 13, opuściło zakład bez promocyi czterech; 23 uczniów pobierało stypendya z funduszu krajowego; 2 otrzymało zapomogę z funduszu krajowego, 2 od osoby prywatnej, przychylnej szkole naszej. Czterech uczniów pobierało dalszą naukę w szkole głównej kultury ziemiańskiej w Wiedniu, 5 złożyło wyższy egzamin państwowy.

Zbiory nasze naukowe, jakkolwiek nie zbogaciły się przedmiotami okazałemi i kosztownemi, wzrosły jednak w każdym dziale nauki. Tablice roślin bezkiatowych, sporządzone przez profesora Tynieckiego i preparaty zoologiczne do podręcznego użytku przy wykładach, pracy dra Romera, zasługują, aby tu były wymienione. Wystawione próby rysunków w obu salach wykładowych dają świadectwo wymowne o pracy i zdolności uczniów, o troskliwości nauczycieli i dobrej metodzie uczenia, tak w rysunkach przygotowawczych, jak inżynierskich i mierniczych.

Oprócz wycieczek częstych w najbliższe okolice Lwowa, odbylismy dwie wycieczki większe, jedną w okolice Żółkwi, Skwarzawy, Krechowa, Rokitny i Zielowa; drugą w okolice Mikołajowa, Rozdołu, Stulska, Brodek, gdzie znaleźlismy wszelkie ułatwienia do odniesienia jak najwięcej korzyści z tych wycieczek, jak niemniej dowody serdecznej gościnności tak ze strony reprezentacyj miast Żółkwi i Rozdołu, jak i ze strony właścicieli dóbr wymienionych wyżej i ich urzędników. Niechże im tu złożę za to publiczne podziękowanie. Również dziękuję dyrekcyom koleji Arcyksięcia Albrechta i Lwowsko-Czerniowieckiej za zniżenie ceny jazdy. Podnieść tu musimy z wielką przyjemnością, że w wędrówkach naszych dotknęliśmy lasów administrowanych przez trzech naszych uczniów, co tak gospodarzom jak i gościom wielką sprawiło radość.

Redakcye pism: *Rolnik*, *Ekonomista*, *Bartnik*, *Messager de Vienne*, *Liesnyj Żurnał* (w Petersburgu) i kilku innych udzielały nam bezpłatnie pism swoich i umieszczały w nich bezpłatnie nasze ogłoszenia.

Dr. Edward Sawicki, Szatauer i Hirszler udzielali uczniom naszym bezpłatnej pomocy lekarskiej. Pan Romuald Makarewicz uczył jak dotąd śpiewu choralnego a członkowie chóru męskiego towarzystwa muzycznego wspierali nas w różnych naszych uroczystościach. Dzięki serdeczne wszystkim za te dowody życzliwości dla szkoły i jej uczniów.

Tak upłynął nam znowu rok jeden i sumiennie powiedzieć możemy, że nie był on rokiem jałowym.

Przechodząc teraz do nowego roku 1880/81, zdaję sprawę, że na kurs 1szy wpisało się dotąd 15 uczniów zwyczajnych i 3 nadzwyczajnych, na kurs 2gi 14 uczniów zwyczajnych i 2 nadzwyczajnych, razem 29 uczniów zwyczajnych i 5 nadzwyczajnych. Niewielka znowu będzie nas gromadka, ale szkole nie chodzi tak o ilość, ile raczej o zdolność i użyteczność uczniów.

Rozpoczynając przeto nowy rok naukowy, uważam za pierwszy obowiązek powitać szanowną kuratoryę, polecając i nadal szkołę naszą jej orędownictwu i wypróbowanej życzliwości. Witam też szanownych kolegów, prosząc o tę samą gorliwość, o tę samą miłość dla szkoły, dla mnie o dalszą przyjaźń i pobłażliwość, a dla nas wszystkich o tę samą harmonię i zgodę, która panowała dotąd pomiędzy nami i tak ściśle łączyła nas z sobą. Witam nareszcie i was młodzi przyjaciele, wzywając do pilności niezmordowanej, do pracy wytrwałej, do wzorowego prowadzenia się, t. j. do owych cnót tradycyjnych, odznaczających uczniów naszej szkoły. Wy panowie, którzyście tu rok przebywali i zrośli się z nami, bądźcie wzorem i przykładem dla młodszej braci. Wy zaś panowie, którzy dopiero przekroczyliście próg tego skromnego przybytku nauki, wiedzcie, że czeka was tu praca ciężka, żmudna, która zatrudni i zużytkuje wszystkie wasze siły moralne i fizyczne. Bo oprócz wiedzy fachowej musicie starać się wyrobić w sobie te wszystkie przymioty, które was zdobić mają w przyszłym zawodzie. Życie leśnika jest twarde, skromne, pracowite; wymaga więc siły charakteru, panowania nad sobą, zaparcia się wszystkich szkodliwych skłonności; do tego musicie się panowie już tu zaprawiać i wzwyczajać, musicie już tu ukochać wasz zawód i warsztat przyszłej waszej pracy — las, a reszta przyjdzie wam łatwo.

W nas znajdziecie nietylko nauczycieli ale szczerych przyjaciół, którzy starać się będą zastąpić wam przez te dwa lata rodziców i opiekunów, którzy dzielić będą z wami dobrą i złą dolę. My nie rozróżniamy uczniów według narodowości i stanowiska społecznego ich ojców; u nas wszyscy równi a ten najlepszy i najmilszy, który najgorliwiej spełnia swoje powinności. Bo naszem hasłem jest prawdziwa miłość kraju ojczystego, miłość jego lasów; a miłości tej niczem tak dobrze nie uwydatnimy, jak wiedzą gruntowną, pracą uczciwą, przeświadczeniem o świętości obowiązków.

A więc naprzód, pod tem hasłem! w imię Boże otwieram nowy, z rzędu siódmy rok szkolny.“

Po tem przemówieniu, miał odczyt wstępny prof. dr. Stanecki, wskazując na ważność nauki fizyki w meteorologii, która nietylko wzbogaca umysł każdego człowieka, ale chroni go od przesądów i zabobonów. Naprzykład przytaczał naukę o rosie, przechodząc wszelki fazy wykształcenia tej nauki, od czasów najdawniejszych aż po dziś dzień. Wykład ten jak wszystkie przemówienia prof. dra. Staneckiego, budził wielkie zajęcie. Nakoniec zabrał głos członek kuratoryi, dr. Piotr Gross i właściwym sobie jędrnym i zwięzłym sposobem, wskazał na ważność lasów dla kraju i jak piękne lasy nasze, stanowiące znaczne źródło bogactwa krajowego — padają ofiarą chciwości, niedbalstwa i nieuctwa. Przeciw chciwości chronią ustawy, przeciw niedbalstwu własny interes właściciela a przeciw nieuctwu nauka, jako główne zadanie tej szkoły. Przywłaszczając więc sobie gruntowną naukę leśnictwa, zasłużą się uczniowie tej szkoły dobrze krajowi.

⁂ **C. k. magazyn wojskowy** we Lwowie zakupuje 15.500 centn. metr. żyta, których dostawa oznaczona jest na następujące termin: 2500 centn. metr. do końca listopada b. r.; 3000 cent. metr. do końca grudnia b. r.; 3000 cent. metr. do końca stycznia 1881 r.; 4000 cent. metr. do końca lutego 1881 r.; 3000 cent. metr. do końca marca 1881 r. Oferty wnieść należy opieczętowane na ręce tutejszej c. k. Intendantury wojskowej do 20 października b. r., godziny 11tej z rana najdalej.

⁂ **Targ lwowski**. (Sprawozdanie tygodniowe Izby handl. za czas od 2 paźdz. do 9 październ.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 9·75 do 10·75 zł. Żyto 8·75 do 10·— złr. Jęczmień 6·— do 7·30 złr. Owies 5·75 do 6·50 złr. Hreczka 6·65 do 7·25 złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·30 do 7·25 złr. Kukurudza nowa 5·50 do 6·25 złr. Proso 6·— do 6·50 zł. Groch do gotowania 8·— do 11·— zł. Groch pastewny 6·— do 8·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 9·— do 12·— zł. Bobik 5·50 do 6·— złr. Wyka 5·— do 5·50 złr. Koniczyna najprzedniejsza 18·— do 44·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka 18·— do 19·— zł. Anyż rossyjski 38·— do 40·— złr. Anyż płaski 37·— do 39·— złr. Kminek 26·— do 28·— złr. Rzepak zimowy 11·— do 11·75 złr. Rzepak letni 10·50 do 11·— złr. Rzepik zimowy 10·75 do 11·— złr. Rzepik letni 10·50 do 10·75 złr. Lnianka 9·25 do 10·20 złr. Nasienie lniane 11·50 do 12·— zł. Nasienie konopne 7·25 do 7·50 złr. Chmiel 35·— do 45·— złr. Spirytus gotowy 32·— do 32·50 złr.

Wiedeń, 18 października. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na dzisiejszy targ bydła spędzono 2821 wołów, to jest 1428 galicyjskich, 1033 węgierskich i 360 niemieckich. Na środę zapowiedziano 854 wołów kontumacyjnych. Cały spęd był o 92 sztuk mniejszy niż w zeszłym tygodniu, w skutek czego cena poszła w górę o 50 ct. Płacono za 100 kilo martwej wagi: za woły galicyjskie tuczone 54·50—60 zł., za woły z pastwiska 50—53 zł., za węgierskie woły 54—60·50 zł., za woły niemieckie 58 do 59·50 zł.

OSTATNIA POCZTA

Delegacyom, które dzisiaj zbierają się w Peszcie, przedłożoną będzie księga czerwona. Wyrażając życzenie, aby w tym zbiorze dokumentów znalazło się dosyć materyału do wydania sądu o polityce br. Haymerle w sprawie wschodniej, *Deutsche Ztg.* mówi: „Opinia publiczna w Austryi skłania się w ogólności do uznania, że polityka wschodnia br. Haymerle opartą jest na właściwych podstawach. Członkowie delegacyi uważają, że Austrya, bez naruszenia zgody europejskiej, wywarła w sprawie wschodniej wpływ uspokajający. Jednakże wtedy tylko będą mogli uchwalić ministrowi wyraz podzięki za kierownictwo spraw, jeżeli daną im będzie sposobność przekonania się na podstawie dokumentów o trafności opinii, jaką sobie wyrobili na zasadzie skąpych dziennikarskich doniesień.“

Dziennik czeski *Pokrok*, który tylko co wypowiedział wojnę gabinetowi hr. Taaffe, oświadcza w najświeższym numerze, że stanowisko hr. Taaffe jest niezachwiane. Dzienniki wiedeńskie przypisują to zaprzeczenie sobie samemu w czeskim organie uchwałom zapadłym w komitecie wykonawczym prawicy, których treść nie jest znaną.

Sejm pruski zwołany, jak już donosiliśmy, na 28 b. m., o ile program jego prac jest już znany, nie będzie się zajmował kwestyami politycznemi, chyba gdyby niespodziewanie weszła na porządek dzienny jako sprawa polityczno-kościelna lub kolejowa. Wątpić także należy, aby stronnictwa już w tej sesyi ostatecznie się ukonstytuowały po modyfikacyach, jakie w ostatnich czasach zaszły w ich programach. Nastąpi to prawdopodobnie dopiero w czasie sesyi parlamentu niemieckiego i w ruchu wyborczym.

Francuska rada ministrów na jednej z najbliższych sesyj zajmie się ułożeniem deklaracyi, która zostanie odczytaną w izbach zaraz po ich zebraniu. *National* zapewnia, że gabinet w tem oświadczeniu przedstawi swój program i wymieni kwestye, których załatwienie na tej sesyi izb uważa za pożądane. Kwestye te są: ustawa o nauczaniu w szkołach ludowych, reforma stanu sędziowskiego, prawo prasowe i ustawa celna.

Na miejsce jenerała Cissey, który otrzymał demisyę, z powodu procesu pułkownika Junga przeciw dziennikarzowi Woestinowi, mianowany został dowódcą korpusu jenerał Zentz. *Journal Officiel* nic nie mówi, żeby demisya Cisseya nastąpiła na własne żądanie. *Journal Officiel* ogłasza nominacyę posła w Sztokholmie, którym został Patenotre. Z powodu wykonania dekretów marcowych, niektórzy urzędnicy sądowi podali się do demisyi.

Według *Times* próby jachtu rossyjskiego *Liwadia* odbywały się w piątek i sobotę, a rezultat ich zadawalający przeszedł wszelkie oczekiwania. Jacht *Liwadia* o sile ruchu 12.283 koni przebiega na godzinę 16 węzłów nawet w najniepomyślniejszych warunkach, to jest podczas wiatru i prądu przeciwnego. Pearce, główny konstruktor okrętu, zbijał na uczcie wyprawionej na pokładzie jachtu fałszywe krytyki dzienników rossyjskich, a obecni przy próbie członkowie admiralicyi rossyjskiej przekonali się naocznie o zaletach parowca.

Z Kandaharu podają dzienniki angielskie pod d. 13 b. m. następną wiadomość: W Kandaharze utrzymuje się uporczywie pogłoska, że Ejub chan znajduje poparcie ze strony Persów i Turkomanów, tak dalece, że mu ułatwiają przygotowania do nowej wyprawy zbrojnej. W tej chwili znajduje się on jednak w wielkim kłopocie finansowym: pieniędzy nie ma. Mollahowie starają się usilnie podburzyć umysły ludności i wlać w zwątpiałych otuchę i zaufanie. Ejuba przedstawiają jako bohatera narodowego. Klęskę jego poczytują za zdarzenie przypadkowe, bez znaczenia, nie mogące zaćmić chwały jego zwycięztwa.

Z Dublinu donosi najświeższa depesza telegraficzna, że wszystkich ludzi podejrzanych o uczestnictwo w zabójstwie lorda Mountmorres, uwolniono z więzienia i braku dowodów. W tejże depeszy czytamy, że na liście agitatorów, którzy mają być oskarżeni za sprzysiężenie, znajdują się Parnell, Biggar, Dellon i O'Connor.

Sprawa odstąpienia Dulcigna posunęła się o krok dalej, zgodzono się bowiem, że konwencya wojskowa zawartą będzie wprost pomiędzy Czarnogórą a Turcyą na pokładzie tureckiego okrętu; nie wiadomo tylko jeszcze, co będzie z żądaniami Czarnogórców, którzy domagają się, aby flota udzieliła im poparcia przy zajmowaniu miasta i żeby mocarstwa dały im gwarancye na przypadek zaczepki ze strony Albańczyków po zajęciu odstąpionego obszaru. Na tę ostatnią część żądania Czarnogórców, jak podają źródła angielskie, mocarstwa mają się zgodzić. Zapisać jednak należy, że według telegramów z Castelnuovo do *Deut. Ztg.* i *W. Allg. Ztg.* Turcy stawiają nowe warunki i robią trudności w sprawie konwencyi, o którą układy według tego doniesienia toczyć się mają w Riece pod Cetynią.

Otwarcie parlamentu greckiego nastąpi pojutrze. Opozycya spodziewa się, że będzie miała 18 głosów większości; upadek gabinetu byłby zatem nieuchronny. Dwadzieścia parowców prywatnych rekwirowano do służby wojennej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Cieszyn, 18 października. Najj. Pan zwiedzał dziś zakłady a łaskawość Jego na każdym kroku okazywana spotęgowała zapał ludności. Najj. Pan zwiedził kościół katolicki, urząd gminny, kasę oszczędności, seminaryum nauczycielskie, gimnazyum państwowe, gdzie zarządził egzaminowanie uczniów, ewangelicki kościół, gdzie senior Haase podziękował za swobody nadane kościołowi ewangelickiemu w Austryi, dalej szkołę ludową, zakład chorych żołnierzy, klasztory miłosiernych sióstr i braci, synagogę,

klasztor Elżbietanek, wyższą szkołę realną i koszary strzelców. Po południu Najj. Pan wyjechał w towarzystwie Najd. Arcyksięcia Albrechta do dóbr Jego Mosty, gdzie oglądał fowlerowski pług parowy. Następnie zwiedził Najj. Pan fabrykę mebli Kohna i Trzyniec. Wzdłuż całej drogi tworzyli szpaler włościanie, młodzież szkolna i reprezentacye gminne. Wznoszono ciągle entuzyastyczne okrzyki. Przed gminą Sibice powitał Najj. Pana naczelnik gminy mową, w której wyraził gotowość ludności do niesienia ofiar krwi i mienia w obronie ukochanego Monarchy i państwa. Najj. Pan zwiedził dokładnie arcyksiążęce huty i zakłady fabryczne i przypatrywał się walcowaniu szyn kolejowych. Robotnicy i licznie zgromadzona ludność witała Najj. Pana entuzyastycznemi okrzykami. O godzinie 6 rozpoczęła się świetna illuminacya Cieszyna. Zaraz po obiedzie w jadalni zamku rozpoczęła się produkcya chórów, za którą Najj. Pan kierownikom dziękował. O godz. 8 Najj. Pan przejeżdżał ulicami miasta, poczem rozpoczął się pochód z pochodniami przy udziale rady miejskiej, obywatelstwa, urzędników, nauczycieli, towarzystw i straży ogniowych. Najj. Pan przypatrywał się pochodowi wraz z Najd. Arcyksięciem z balkonu. Pochód przedstawiał uroczy widok.

Wiedeń, 18 października. *Pol. Corr.* donosi z Konstantynopola, że Turkhan bej ma zastąpić pierwszego dragomana pałacu, Munir-beja, który zostanie posłem w Rzymie na miejsce Turkhana. Według wiadomości z Samos wzrasta tam niezadowolenie ludności przeciw Adossidesowi. Konsulowie grecki i angielski prosili reprezentantów swoich rządów w Konstantynopolu, ażeby wyjednali wysłanie wojsk do Samos, gdyż obawiać się należy ważnych niepokojów. Porta ma podobno zamiar wezwać Adossidesa do Konstantynopola, ażeby złożył wyjaśnienia.

Praga, 18 października. Z okręgu miejskiego Reichenberg wybrany został posłem do Rady państwa wiceburmistrz Ehrlich.

Budapeszt, 18 października. Jutro o godzinie 11 rano odbędzie się pierwsze posiedzenie austryackiej a o 7 wieczór węgierskiej delegacyi. Najj. Pan przyjmować będzie delegacyę w poniedziałek 28 b. m.

Bukareszt, 18 października. Książę rumuński udaje się w środę w odwiedziny do księcia bułgarskiego do Ruszczuku i powróci wieczorem, gdyż zaraz potem wyjeżdża do obozu w Roman. Żaden minister nie będzie towarzyszył księciu, gdyż odwiedziny te są tylko aktem kurtoazyi.

Według rumuńskiej *Pressy*, która odwiedziny te pochwala, książę rumuński odwiedzi prawdopodobnie także księcia serbskiego.

Ruszczuk, 18 października. Książę rumuński zapowiedział urzędownie swoje odwiedziny u księcia Bułgaryi. Dzień jeszcze nie oznaczony, zapewne 20 lub 21 b. m.

Paryż, 18 października. Agencya Havasa donosi, że książę czarnogórski mianował delegatów, którzy z pułkownikiem tureckim, Bedri bejem, układać się mają o odstąpienie Dulcigna.

Paryż, 18 października. Agencya Havasa donosi, że delegat czarnogórski udał się dziś do Rjeki, aby konferować z delegatem tureckim.

Wiedeń, 19 października. (*Tel. pr.*) Według *Tagblattu* nuncyusz Jacobini opuści Wiedeń dnia 30 października. Na pożegnanie otrzymać ma wysoki order austryacki.

Stara *Presse* poświęca osobny artykuł wstępny bliskiej zdaniem jej abdykacyi cara.

W sprawie Dulcigna grożą nowe trudności, gdyż Czarnogóra, zachęcona przez Rossyę, Anglię i Włochy, nie chce zająć tego miasta, dopóki nie otrzyma zupełnych gwarancyj.

Budapeszt, 19 października. (*Tel. pr.*) Wszyscy polscy członkowie delegacyi przybyli już tutaj oprócz ks. A. Sapiehy, który wstępuje w miejsce hr. Oswalda Thuna. Ogólna suma nadwyżki w żądaniach ministra wojny wynosi 7.533.617. W sumie tej mieści się pozycya 70.000 zł. jako pierwsza rata z ogólnej sumy 3 milionów na trwałe urządzenie warownego obozu w Krakowie, dalej pozycya 400.000 zł. jako pierwsza rata sumy półszosta milionów na fortyfikacye Przemyśla. Nadto ma być urządzony w Krakowie magazyn dynamitu, który utrzymywany będzie w czasach pokoju.

Berlin, 19 października (*Tel. pr.*) Tutejsza *Post* zamieszcza bardzo gwałtowny artykuł przeciw Gladstonowi. Francya, Austrya i Niemcy odmówiły swej pomocy Gladstonowi; mocarstwa te nie chcą towarzyszyć w krucyacie temu spóźnionemu Piotrowi z Amiens. Gladstone polityką swą nie służy nawet interesom Anglii, ma on na oku jedynie manię, czy zasadę, wypędzenia Turków z Europy. Tymczasem sam Gladstone błędami i niedołęztwem swojem przyczynił się do stworzenia takich stosunków w własnym kraju, że trudno mu myśleć o nowych wojnach krzyżowych, bo ma zbyt wiele do czynienia w domu. Nie kto inny ale Gladstone odpowiedzialny jest za obecny stan Irlandyi. Ani teraz ani w przyszłości Francya, Niemcy i Austrya nie pójdą za Gladstonem.

Paryż, 19 października. Wczoraj nie zarządzono żadnych dalszych środków przeciw duchownym kongregacyom.

Ks. Hieronim Bonaparte napisał do delegatów wybranych przez zgromadzenie bonapartystów, odbyte w Cirque Fernando, że na nic się nie zda, aby ich przyjmował u siebie, gdyż nie chce rozprawiać o ich dziecinnych iluzyach. Wystarczy, że w swojem i swego syna imieniu stwierdzi różnicę w zapatrywaniach.

Monza, 19 paźdz. Saskie królestwo przybyli tu witani przez króla i królowę.

Konstantynopol, 19 października. Czarnogóra zażądała, aby mocarstwa delegowały po jednym oficerze, celem wzięcia udziału w rokowaniach z Riza baszą o oddanie Dulcigna. Rossya zgodziła się na tę propozycyę, inne mocarstwa dotąd nie odpowiedziały.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 października 1880, godz. 2 m. 30 Losy kredytowe 176 50, Węg. akcye kredyt. 241·—. Akcye anglo-austr. 101·75, Akcye banku Union 105·—, Akcye kolei Karola Ludwika 268·50, Akcye kolei północnej 240·50 Akcye kolei południowej 82·25 Akcye kolei Alföld 149 75, Akcye kolei Elżbiety 188·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 161.50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 142·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 84·— Galic. oblig. indemn. 97 50, Losy z r 1864 171 50, Losy regulacyi Cissy 107·60, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 14 50. Akcye kolei węg.-galicyjsk. —·— Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 123 — Rubel papierowy 1·19—, Wiedeńskie losy 114·80, Węgierskie losy 107·75 Mark. niemieck. — — Węgierska renta 106·60. Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 18 października 1880, godzina 5 m. 37. Akcye kredytowe 273 30, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank ——, Kolej Karola Ludwika 268·—, Południowa, —·—. Renta pap. 71.—, Rubel papierowy —.—, Gal. listy zastawne 101·75. Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 99·75, Losy z r. 1860 —.—, Napoleonsdor 9.39—, Usposobienie —

Wiedeń, 19 paźdz. 1880, godz. 10 minut 50, Akcye kredytowe 271·50, Anglo-austr 100·50, Akcye banku Union 103·10 Kolej Kar. Ludw. 267·50 Południowa 81·75, Napoleonsdor 9·38 Rubel papierowy —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn —·—, Gal. listy zastaw banku włość. —·—, Losy z r 1860 —·—, Usposobienie mdłe

Telegramy zbożowe z d. 18 październ. u Wiedeń: Pszenica 11·70 do 12 70 zł., żyto 10·60 do 11 30 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 34·50 do 34·75 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr (na jesień) 11.60 do 11·65 zł, rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 210 —, żyto —·—, spiritus loco 59·50, olej rzepakowy 53 60. Szczecin: Pszenica –, rzepik ——. Paryż: mąki 159 kigr 60·— olej rzepakowy 73·—, spiritus —·— Wrocław: Pszenica ——, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza ——, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łozińskl

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o gozd. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 18 października 1880

	płacą		żądają	
	w walucie austr.			
	zł.	ct.	zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	267	75	271	—
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a.	160	75	163	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	291		296	—
Banku kredyt gal. po 200 zł. w. a.	250	–	255	—
2. Listy zast. za 100 zł (bez kupona bieżącego)				
lew. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	96	80	97	80
" " " 4 pr. w. a.	91	—	92	—
" " " 5 pr. okresowe	96	80	97	80
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	—	102	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100		101	50
3. Listy dłużne za 100 złr. (bez kupona)				
Ogólu. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	96	30	97	30
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100	—	101	50
5. Losy miasta Krakowa	19	50	21	50
" Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	52	5	62
Dukat cesarski	5	55	5	65
Napoleondor	9	36	9	46
Półimperyał	9	66	9	78
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	72
" " papierowy	1	18	1	20
100 marek niemieckich	57	80	58	60
" srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 14 października 1880

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	70.85	71 —
luty-sierpień	71.—	71.15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	72.35	72.50
kwiecień-październik	72.45	72.60
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	121.75	122.25
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	128 75	129 25
" " 1860 po 100 zł. 5 pr	131.25	131.75
" " 1864 po 100 zł.	171.50	172 50
" " 1864 po 50 zł.	170.50	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	28.—	30.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 proc.	143.—	—.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100 –	100.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	86.05	86.20
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	95.50	—.—
Galicyi	96.50	97.—
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	93 50	94 50
Węgier	95.—	95 50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	108.50	109.—
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	279.—	27[illegible].25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	775.—	785.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	821.	822.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	69.—	71 —
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m. k.	529 —	531.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł.	188.—	189.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2402	2407.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	266 50	267 —
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	162.—	163 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	274.50	275 —
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	81.50	82 5
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	137 75	138 25
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	117.15	117.65
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr	100.50	101.25
" " " w 20 l. 7 pr.	105.50	106.50
" " " w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	91.75	92.25
" " " po 5 proct.	96.75	97.50
" " " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	96 75	97.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.—	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	—.—	99.—
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	101 65	101 80
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	99.—
" Zakł. kr ziemsk. po 5½ proc.	100.—	101.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	86 50	87.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.25	106.—
" " po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	.—	105.50
" " " II. emisyi	.—	103.25
" " " III. "	—.—	103. —
" " " IV. "	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	90.—	90.50
z r. 1867	93.25	93 75
z r. 1868	90.30	90.60
z r. 1873	87.—	88.—
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr	84 —	84 50
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176 75	177 25
Clarego po 40 zł. m. k.	37.—	39.—
Tow. żeg. par. na Dunaju po 190 zł. m k.	102 50	103 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15 50	16.50
Losy miasta Krakowa	19.50	20 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	37.—	39. —
Palfiego po 40 zł. m. k.	37. —	38. —
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.—	18. —
Salma po 40 zł. m. k.	49.—	50 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.50	48 —
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m k.	125.75	—.—
" " po 50 zł. w. a.	65. —	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	4 .50	41.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. e.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p n	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.10	118.25
Paryż za 100 fr.	46.55	46.60

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.64.	5.65.—
" pełnej wagi	5.65.—	5.66.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.40.50	9.41.50
Rossyjski imperyał	9.71.—	9.73.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 18 października 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	71	10
" " " w srebrze	72	50
Renta w złocie	86	45
Losy pożyczki z roku 1860	129	—
Akcye banku austro-węgierskiego	8[illegible]5	—
" " kredytowego	274	25
Londyn	117	85
Srebro	—	—
Napoleondor	9	38½
Dukat cesarski men.	5	63
100 marek niemieckich	58	15

Przyjechali do Lwowa.

dnia 19 października 1880.

Hotel Europejski.

P. K. Gordon z Hołobutowa.

Hotel Angielski.

Pp. J. Sumowski z Wołynia. A. Udrycki z Choronowa. St. Czermiński z Horodyszcza.

Hotel Narodowy.

Pp. F. Antler z Soroki. S. Feil ze Stanisławowa M. Pelmutter z Lipicy.

Hotel Lazarusa.

Pp. D. Daniel z Bacau. H. Goldenberg z Bacau. G. Bau z Jass. L. Kohn z Wiednia. K. Kalmus ze Stanisławowa. H. Hausirer z Suczawy.

Hotel George'a.

Pp. G. Coupranesco z Jass, M. Varnav z Rumunii. Ch. Busch z Frankfurtu. M. Neufeld z Berlina.

Hotel Warszawski.

Pp. E. Kowalski z Laszek. Dr. J. Rager z Załośca. A. Neupauer z Bełza. R. Herman z Güstebiese.

Hotel pod Tygrysem.

Pp. J. Zathey z Złoczowa. W. Frankowski z Złoczowa. Dr. H. Juren z Czech.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. K. hr. Wodzicki do Olejowa. W. Mük do Kołomyi. B. Komarnicki do Pobocza M, Mazaraki do Strutyna. Ks. Petrowicz do Wołostkowa. K. Rudnicki do Strzałek. W. Zelechowski do Karowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 19 października 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 733.54mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 9.5°C. Psychrometr wilgotny + 8.4°C. Prężność pary 7.4mm. Wilgoć 86%. Zachmurzenie 10. Wiatr W1. Ozon 10.

Temperatura powietrza 7.6°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 758.84mm.

Dziennik Urzędowy.

(7156 1—3) **Edikt.**

Zl. 3008. Am 29 October, 29 November und am 29 Dezember 1880, jedesmal um 10 Uhr Früh, wird hiergerichts die executive öffentliche Veräußerung der in Tyśmienica Stanislauer Vorstadt sub. CN. 89/25 gelegenen keinen Tabularkörper bildenden auf 300 fl. ö. W. abgeschätzten und nach Pawło Geregа und Justyna Gerega gehörigen sub. C. N. 89/25 in liegenden Nachlaßmasse nach Pawło Gerega und Justyna Gerega gehörigen Realität zur Hereinbringung die der Mariem Taube Lindeman gebührenden Forderung pr. 30 fl. ö. W. s. N. G. abgehalten.

Das Vadium beträgt 30 fl. ö W., und am dritten Termine wird diese Realität auch unter dem Schätzungswerthe veräußert.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen, hingegen die Steuerrückstände durch k. k. Steueramt in Tłumacz bekannt gemacht werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Tyśmienica am 30 August 1880.

(7148 1—3) **Edikt.**

Zs. 21211. Vom k. k. Bezirksgerichte Drohobycz wird bekannt gegeben, daß zur Befriedigung der Summe pr. 99 fl. 75 kr. öst. W, die executive Feilbiethung, der den Eheleuten Franz und Thekla Lobes gehörigen ut Dom. T. I. pag. 339. n. 8 h. sub. CN. 192 Zawieżna in Drohobycz gelegenen, bereits executiv abgeschätzten Realität zu Gunsten des Hersch Chaje unter folgenden Bedingungen bewilligt wird als:

1. Zum Ausrufspreise dieser Realität CN. 192 Zawieżna Drohobycz wird dessen gerichtlicher Schätzungswerth pr. 1192 fl. 50 kr. bestimmt.

2 Kauflustige haben 10% des Ausrufspreises als Vadium baar, oder in Staatspapieren nach dem letzten Conkurswerthe der Feilbiethungskommission zu übergeben, welches soweit es im baaren Gelde bestehen sollte im Kaufpreise eingerechnet, dagegen den übrigen Lizitanten sofort nach geschlossener Lizitation zurückgestellt werden wird

3. Ersteher ist verpflichtet binnen 14 Tagen nach Rechtskraft des den Lizitationsakt zur Gerichtswissenschaft nehmenden Bescheides den ganzen Kaufpreis unter allenfälliger Einrechnung des baar erlegten Vadiums dem Gerichte um so gewisser baar zu erlegen, als er sonst des Vadiums zu Gunsten der Pfandgläubiger verlustig und die Realität auf dessen Gefahr und Kosten blos in einem einzigen Termine auch unter dem Schätzungswerthe relizitirt werden wird.

4. Erst nach dem Bestbiter alle übernommenen Verpflichtungen erfüllt haben wird, wird demselben auch dessen Kosten das Eigenthumsdekret der verkauften Realität ausgefertigt, der fisische Besitz derselben geristlich übergeben, endlich das etwa in Staatspapeiren erlegte Vadium zurückgestellt werden.

Gleichzeitig erfolgt auch die Uebertragung der Hypothekarlasten an dieser Realität auf den Kaufschilling

5. Hinsichtlich der Ausdehnung, Gränzen, und Bestandtheile dieser Realität werden die Kauflustigen auf das in den Gerichtsacten erliegende Schätzungsprotocoll gewiesen.

Diese Realität wird beim 1 und 2 Termine nur um oder über den Schätzungswerth an Meitbiethenden licitando veräußert werden, beim dritten aber auch unter dem Schätzungswerthe.

Zur Vornahme dieser Feilbiethung werden die Termine auf den 25 October, 24 November und 21 Dezember 1880, jedesmal um 9 Uhr Vormittags im Bureau Nr. 2 angeordnet.

Für diejenigen Hypothekargläubiger, welche erst nach Ueberreichung des Feilbiethungsgesuches ein Pfandrecht auf die genannte Realität erlangen sollten, gleichwie die dem Wohnorte und Leben nach unbekannten Eheleute Wojciech und Marianna Serwatka wird zum Curator der hiesige Advokat Herr Dr. Wohllerner mit Substituirung des Advokaten Hr. Dr. Gelehrter ernannt.

Drohobycz am 20 September 1880.

(7170 1—3) **Edikt.** Z. 4530.

Bei dem k. k. Bezirksgerichte Bolechów hat Munisch Händel wider die Nachlaßmassen des Johann Schuster, Jakob Schmidt und Johann Kolb wegen Löschung der auf der Realität Nr. 211 in Bolechów Tom 11, pag 13 n. 3 on. haftenden Restforderung pr. 112 fl. 78¼ kr. Cmze. unterm 17 Juni 1880 zur Zl. 453 eine Klage angebracht, worüber eine Tagsatzung auf den 8 November 1880, um 9 Uhr V. M. angeordnet wurde.

Da dem Gerichte weder die Vetreter der Nachlaßmassen noch die Erben nicht bekannt siud, so wurde auf ihre Gefahr und Kosten Hr Krystyn Schindler Bürgermeister in Bolechów als Kurator bestellt, mit welchem diese Rechtssache nach Vorschrift der Gerichtsordnung ausgetragen werden wird.

Die Geklagten respective, deren unbekannten Erben haben daher an dem vorerwähnten Tage selbst zu erscheinen, oder einen Bevollmächtigten nahmhaft zu machen, oder ihre Behelfe dem aufgestellten Kurator mitzutheilen.

Bolechów am 20 August 1880.

(1—3 7169) **Edikt.**

Zl. 9132. Vom k. k. städt. deleg. Bezirksgerichte Stanislau wird bekannt gemacht, daß behufs Hereinbringung der Restforderung pr. 25 fl. öst. W. s. N. G zu Gunsten des Moses Koswiner die executive Feilbiethung der in Jamnica sub. CN. 2 8 gelegenen dem Michał Piątkowski gehörigen keinen Tabularkörper bildenden auf 159 fl. geschätzten Realität in drei Terminen, den 16 November, 30 November und den 14ten Dezember 1880 im Gerichtsgebäude, jedesmal um 9 Uhr Vormittags wird vorgenommen werden, wobei diese Realität beim dritten Termine anch unter dem Schätzungswerthe dem Meistbiether hintangegeben werden wird.

Das Vadium beträgt 16 fl. im Baaren.

Nähere Bedingungen siud in der h. g. Registratur einzusehen.

Stanislau am 20 Juni 1880.

(7144 1—3) **Edykt.**

L. 11437. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw Bolesławowi Drohomireckiemu pto 4889 złr. 90 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 28 października 1880 o godzinie 10 rano w tymże sądzie egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. 75 4/4 w Stanisławowie położonej pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 13859 złr. 8 ct. a. w.

2 Wadyum wynosi kwota 1400 złr. aw.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież wyciąg tabularny i akt detaksacyi są w tusądowej registraturze do wejrzenia.

O czem się strony, tudzież niewiadomych wierzycieli tej realności do rąk kuratora adwokata Dra Szydłowskiego zawiadamia.

Stanisławów 21 sierpnia 1880.

(7145 1—3) **Edykt.**

L. 8443. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie oznajmia, że na rzecz firmy Antoni Trenkler i Synowie na zaspokojenie sumy 1300 złr. a. w. z pn. publiczna sprzedaż 1/5 i 1/3 części z 2/5 części połowy realności pod l. k. 177 ¾ w Stanisławowie położonej Nathana Blumenfelda w tutejszym sądzie dnia 28 października i dnia 18 listopada 1880 przedsięwziętą będzie pod następującemi warunkami:

Cena wywołania 9047 złr. 84 ct. aw.

Wadyum 904 złr. 78 ct. w. a.; pierwszą połowę ceny kupna, złoży nabywca w 30 dniach po prawomocności uchwały akt licytacyi zatwierdzającej, do depozytu c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie; drugą zaś połowę w 30 dniach po prawomocności uchwały, porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych ustanawiającej.

Resztę warunków licytacyjnych, akt detaksacyi i wyciąg tabularny mogą strony kupujące w sądowej registraturze przejrzeć.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony i wierzycieli, wszystkich zaś innych wierzycieli którzyby po dniu 30 czerwca 1880 jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawa zastawu na tej realności nabyli, jako też i dla owych, którymby uchwała licytacyjna lub też następne uchwały wcześnie lub też wcale doręczonemi być nie mogły do rąk kuratora Dra Eminowicza i zastępcy Dra Wurzla i zapomocą tego edyktu.

Stanisławów 9 września 1880.

(7146 1—3) **Edykt.**

L. 12906. C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Kołomyi wiadomo czyni Pawłowi Daciukowi z Iwanowiec, iż przeciw niemu Mordko Gerstenhaber wytoczył pozew w dniu 10 marca 1878 l. 3710 o zapłacenie sumy 50 złr. w. a. z pn., który do postępowania drobiazgowego dekretowano.

Gdy jednak teraźniejsze miejsce pobytu pozwanego Pawła Daciuka nie jest wiadome, ustanawia się dla niego w tej sprawie kuratorem adw. Dra Freudenberga w Kołomyi, a doręczając mu powyższy pozew, wyznacza się do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 27 października 1880 o godzinie 9 z rana.

Wzywa się zatem pozwanego Pawła Daciuka, by przy tym terminie albo osobiście stanął, lub innego pełnomocnika przysłał, lub też ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi do obrony udzielił, gdyż skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Kołomyja dnia 16 sierpnia 1880.

(7152 1—3) **Edykt.**

L. 1367. Na dniu 28 października, dn. 25 listopada i dnia 30 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, odtrzymaną zostanie w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności wraz z budynkiem pod l. k. 32 w Krywce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Hawryła Pawłyszyn własnej, na zaspokojenie wywalczonej przez Dawida Gutwilliga a zlewkiem praw Szmulowi Wolfowi Singer odstąpionej wierzytelności w kwocie 68 złr. w. a. z pn.

Realność ta sprzedaną zostanie na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim terminie zaś także niżej ceny szacunkowej, najwięcej dającemu.

Cena wywołania 230 złr. w. a.

Zakład 23 złr. w. a.

Akt opisania, oszacowania z warunkami licytacyjnemi leży do przejrzenia w tutejszej registraturze.

Do tej licytacyi wzywa się chęć kupienia mających.

C. k. sąd powiatowy

Lutowiska dnia 25 lipca 1880.

(7102 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2876. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, iż na dniu 24 listopada, 15 i 30 grudnia 1880 o 10 godzinie rano odbędzie się licytacya realności l. k. 107 rep. 27 w Bursztynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Mikołaja Chowaniec własnej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego pto 222 złr. z pn.

Cena wywoławcza jest 700 złr.

Wadyum 70 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tut sądzie.

Bursztyn dnia 7 lipca 1880.

(7173 1—3) **Edykt.**

L. 3484. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu przeprowadzi ku wydobyciu pretensyi Władysława i Korneli Mańkowskich 1035 zł. w. a. z pn. w dniu 29 października 1880 o godzinie 10 rano, jako ostatnim terminie licytacyjnym w tusądowym budynku publiczną przymusową przedaż połowej realności w Budzyniu pod l. k. 186 położonej, według Tom. IV str. 21 n. 7 dziedz., dłużnika Feliksa Sliżyńskiego własnej z t. m, że ta połowa realności sprzedaną będzie za jakąbądź cenę najwięcej w gotówce ofiarującemu.

Cena wywołania 1805 zł. w. a.

Wadyum 180 zł. w. a.

Bliższe warunki oraz akt opisania i ocenienia wraz z wyciągiem hipotecznym, można w sądzie przejrzeć.

Krakowiec 20 sierpnia 1880.

(7162 1—3) **Obwieszczenie**

L. 2033. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że na zaspokojenie wywalczonej przez Mendla Schmeraka przeciw Bazylemu i Annie Hołdysz Hoszowskim kwoty 64 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie 17 listopada, 17 grudnia 1880 i 20 stycznia 1881 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności l. 92 w Hoszowie, ciała tabularnego niestanowiącej.

Wadyum wynosi 28 zł.

Resztę warunków, można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bolechów 27 lipca 1880.

(7163 1—3) **Edykt.**

L. 4289. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że celem ściągnienia sumy 200 zł. na rzecz Jana Parfanowicza od Mordka i Reisli Engelsteinów, odbędzie się w dniu 30 listopada 1880 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 666 wraz z gruntami pod l. 39 i 89 w Mikuliczynie, ciała hipotecznego niestanowiącej, w którym to terminie realność powyższa i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość 982 złr. w. a.

Poręczne 49 zł. 10 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Delatyn 30 lipca 1880.

(7151 1—3) **Edykt.**

L. 3327. Dnia 15 listopada 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod Nr. 63 w Muszynie położonego Wania Kostyszaka własnego ciała tabularnego niestanowiącego, za jakąkolwiek cenę na jednym terminie.

Cena wywołania 630 złr. w. a.

Wadyum 60 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Krynica dnia 25 września 1880.

(7174 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 165. C. k. sąd powiatowy w Krościenku ogłasza, że w dniu 17 listopada 1880 odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 460 złr. 50 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 450 w Ochotnicy położonego Antoniego Konopki własnego ciała tabularnego niestanowiącego według protokołu zastawniczego opisania z dnia 21 kwietnia 1875 l. 1272 z budynków, z gruntu, łąk i pastwisk składającego się z tym dodatkiem, że przy terminie tym jako trzecim realność ta wmyśl §. 152 p. s. także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 410 złr. w. a.

Zakład 40 zlr. w. a.

Bliższe warunki tudzież akt zajęcia i oszacowania złożone w registraturze sądu.

Krościenko 20 września 1879.

(7150 1—3) **Edykt.**

L. 3374. W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego przeciw Adamowi Huget w celu ściągnięcia reszty kapitału pożyczkowego 637 złr. 40 ct. z większego 728 zł. 78 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na terminach 8 listopada, 9 grudnia 1880 i 10 stycznia 1881 o 10 godz. rano przymusowa sprzedaż licytacyjna realności pod l. 124 w Tuczopach położonej Adama Hugeta własnej.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa tej realności w kwocie 1625 złr. a. w. przyjęta wadyum wynosi 163 złr.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedana będzie ta realność tylko za lub zwyż ceny szacunkowej, zaś na trzecim także niżej takowej a gdyby powyższy termina przeszły bez skutku wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży termin na 10go stycznia 1881 o 3 godzinie popołudniu.

Dalsze warunki sprzedaży i wyciąg hipoteczny tej realności można w tut. sądowej registraturze przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 30 czerwca 1880.

(7164 1—3) **Edykt.**

L. 5249. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie Nusima Majera odbędzie się w dniach 12 i 30 listopada 1880 i 13 grudnia 1880 każdym razem o 10 rano w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 36 w Ostawach czarnych położonej, ciała tabularnego nieposiadającej Iwana i Paraski Popowiczów własnej, celem zaspokojenia pretensyi Nusima Majera w kwocie 300 zł. pod następującemi warunkami:

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 700 zł. poręczne 70 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Delatyn 17 sierpnia 1880.

(7166) **Obwieszczenie.**

L. 927. C. k. Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego Samborskiego podaje do powszechnej wiadomości, że dochodzenia miejscowe, celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Roguźno na dniu 25 października 1880 rozpocznie.

Ktokolwiek ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może stanąć i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia i obrony swych praw za stosowne uzna.

Sambor dnia 15 października 1880.

L. 8268. (7009 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Gdy dozwolona tutejszem postanowieniem z dnia 30 listopada 1879 do l. 8888 przymusowa sprzedaż realności Mojżesza Lejby 2ga im. i Cirli Tunisów w Brzeżanach pod l. 179 położonej na pokrycie należytości Władysława Lewickiego w ilości 200 zł. z pn. dla braku chęci kupienia mających na niczem spełzła, przeto, na zaspokojenie powyższej należytości 200 zł. z 15% odsetkami od 21 października 1878 miesięcznie z góry płatnemi i dalszemi 18% od każdej niezapłaconej na czas raty odsetków, kosztami egzekucyi 5 zł. 92 ct., 7 zł. 23 ct., 21 zł. 47 ct. tudzież obecnie 1 zł. 36 ct. w. a. rozpisuje się przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 179 w Brzeżanach położonej, wedle Dom. IV. pars. 1 pag. 359 n. 1 haer. Mojżesza Leiby 2 im. Cirli Tunisów własnej pod następującemi ułatwiającemi kupno warunkami.

1. Realność pod l. 179 w Brzeżanach zostanie na jednym terminie dnia 17 listopada 1880 o godzinie 10 z rana sprzedaną, w zabudowaniu tusądowem.

2. Realność powyższa zostanie także poniżej ceny szacunkowej, która 1519 zł. 76 ct. wynosi, za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną.

3. Każdy chęć kupienia mający złoży jako wadyum 5 procent ceny szacunkowej t. j. 75 zł. 99 ct. w. a. gotówką, książeczką kasy oszczędności, lub w listach zastawnych gal. akcyj. banku hipotecznego według kursu w dniu licytacyi, które wadyum w cenę kupna wliczone będzie, reszci licytantów zaś zwrócone zostanie.

4. Nabywca ma resztującą po strąceniu wadyum cenę kupna w przeciągu 14 dni po otrzymaniu postanowienia sądowego przyjmującego akt licytacyjny do wiadomości, złożyć do depozytu sądowego, poczem na żądanie i własny koszt otrzyma dekret własności i fizyczne posiadanie realności, ciężary zaś hipoteczne zostaną ze stanu biernego tejże wykreślone i przeniesione na cenę kupna.

5. Gdyby nabywca warunkom licytacyjnym zadość nie uczynił, przepada jego wadyum, a realność na jego niebezpieczeństwo i koszt w jednym terminie i za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

6. Nabywca obowiązany jest należytość od nabycia tej realności z własnego uiścić.

7. Zaległości podatkowe mogą być przejrzane w tut. c. k. urzędzie podatkowym, stan tabularny w tabuli a akt szacunku w tutejszo-sądowej registraturze.

O tem zawiadamia się proszącego Władysława Lewickiego, Mojżesza Leibę 2 im. Tunis, Cirlę Tunis, c. k. Namiestn. we Lwowie, Fundusz ubogich starozakonnych w Brzeżanach do rąk Jonasza Merguesa, Eugenię Wiszniewską, Dra. Joacha ma Hordyńskiego, c. k. urząd podatkowy w Brzeżanach, c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie, wreszcie niewiadomych z miejsca pobytu Stanisława hr. Potockiego, Józefa Zminkowskiego, tudzież niewiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk ustanowionego kuratora Dra. Madejskiego adwokata w Brzeżanach i przez edykta.

C. k. sąd powiatowy

Brzeżany dnia 31 maja 1880.

(7084 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 13492. Mikołaj Meleń, gospodarz pod l. k. 17 w Koniuchowie, uznany marnotrawcą, kuratorem jego Michał Pańczyszyn z Koniuchowa.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj dnia 26 września 1880.

(7092 2—3) L. 46207.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z zapisu śp. Andrzeja Żalchockiego, o rocznych 168 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest przedewszystkiem dla członków rodziny Gizińskich tak z męzkiej jak żeńskiej linii, po nich zaś dla członków rodziny Żalchockich.

Ewentualnie nadane będą również stypendya po 115 zł. rocznie, przeznaczone dla ubogiej uczącej się młodzieży synów szlachty polskiej, uczęszczających do szkół publicznych w kraju istniejących.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć dowody pochodzenia z rodziny Gizińskich lub Żalchockich a względnie wywód szlachectwa polskiego, dalej metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Stypendyści tej fundacyi winni nauki swe odbywać w kraju i nie mogą równocześnie pobierać wsparcia z jakiejkolwiek innej fundacyi.

Z Wydziału krajowego.

Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wiel. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 13 października 1880.

(7128 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1416. W celu wydobycia pretensyi Joela Fränkla w kwocie 180 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 21 października, 18 listopada i 22 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż 3/5 części fizycznie nieoddzielonych nietabulowanej realności l. k. 7 w Palczyńcach, dłużników Ołeksy i Tacki Połówki i Tekli Szczerba własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 585 zł. 60 ct., a zakład 58 zł. w. a.

Bliższe warunki wolno przejrzeć w sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło dnia 29 czerwca 1880.

(7109 2—3) **Edykt.**

L. 4516. C. k. sąd powiatowy w Delatynie uwiadamia niniejszem chęć kupienia mających, że na żądanie Isaka Altenhausa odbędzie się w dniach 12 i 30 listopada i 13 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna wymusowa sprzedaż realności pod l. 38 w Osławach czarnych położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, Nikoły Horisznego własnej, pod następującemi warunkami.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 210 zł. poręczne 21. zł.

Realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i poniżej takowej sprzedaną zostanie

Resztę warunków przejrzeć można w w tutejszosądowej registraturye.

Delatyn 31 lipca 1880.

(7075 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10942. C. k. sąd powiatowy miejski delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że uchwałą tutejszego c. k. sądu obwodowego z 10 czerwca 1880 L. 7992. Helena Obszewska uznaną została za obłąkaną i że kuratorem dla tejże ustanowiony został Dr. Karol Olszewski w Krakowie.

Tarnów dnia 10 września 1880.

(7131 2—3) **Edykt.**

L. 2950. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Barucha Hermelina pko. spadkobiercom Iwasia Pańczyszyna pto. 250 zł. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem na dniu 22go października, na dniu 19 listopada i na dniu 17go grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż ciała hipotecznego w księdze gruntowej gminy Smerekowa pod l. wyk. 131 zapisanego pod l. wyk. 35 w Smerekowie położonego, na których to terminach powyższe ciało hipoteczne na pierwszych dwóch za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim niżej ceny szacukowej by nie niżej jak 500 zł. w. a. sprzedanem będzie.

Cena szacunkowa wynosi 3068 zł.

Wadyum zaś 30 zł. 68 ct.

Żółkiew dnia 20 lipca 1880.

(7129 2—3) **Edykt.**

L. 6382. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto. 250 zł. przedsięweźmie na dniu 17 listopada, 15 grudnia 1880 i 12 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 10 rano, przymusową sprzedaż realności pod l. 104 w Strzelcach wielkich Szymona Mądrogo własnej.

Cena szacunkowa 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszem archiwum

Radłów dnia 17 lutego 1880.

(7132 2—3) **Edykt.**

L. 32983. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. $470^3/_4$ we Lwowie wedle Dom. 148 pag. 214 n. 15 i 17 haer. do Jana Poliwki, tudzież do małoletnich spadkobierców śp. Anny Poliwka należącej, celem zaspokojenia pretensyi galic. kasy oszczędności w kwocie 2282 zł. 75 ct. w. a. z pn.

Sprzedaż ta odbędzie się w tut. c. k. sądzie krajowym w trzech terminach na dniu 18 listopada, na dniu 16 grudnia 1880, i na dniu 20 stycznia 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następnemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przez galic. kasę oszczędności przy udzieleniu pożyczki w kwocie 7000 zł. wyrachowana.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 700 zł. w. a. bądź w gotówce, bądź w książeczkach kasy oszczędności, bądź też w papierach wartościowych do lokacyi kapitałów pupilarnych zdolnych a według ostatniego kursu obliczonych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymanem i o ile w gotówce lub w książeczkach kasy oszczędności złożonem było, w cenę kupna się wliczy, innym zaś licytantom zwrócone zostanie.

Nabywca obowiązanym będzie w ciągu 30 dni po prawomocności uchwały, protokół licytacyę do wiadomości sądu przyjmującej wykazać przed sądem, że zaległe podatki rządowe, krajowe i gminne z ostatniego trzechlecia pochodzące, tudzież inne należytości rządowe, pierwszeństwo przed wszystkiemi wierzycielami mające, niemniej niniejszą wierzytelność galic. kasy oszczędności z wszelkiemi przynależytościami zaspokoił, lub po zapłaceniu wszelkich zaległości pozostawienie wierzytelności przy hipotece uzyskał. Suma przez nabywcę na zaspokojenie tych wierzytelności zapłacona, lub przez kasę oszczędności przy hipotece pozostawiona uważaną będzie jako na poczet ceny kupna uiszczoną i w takową wliczoną.

Nabywca będzie obowiązanym te wierzytelności hipoteczne, którychby wierzyciele przed umówionym terminem wypowiedzenia przyjąć nie chcieli na poczet i w miarę ceny kupna na siebie przyjąć.

Gdyby w powyższych trzech terminach rzeczona realność przynajmniej za cenę wywołania sprzedaną nie była, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 20 stycznia 1881 o godzinie 4 po południu na którym wierzyciele pod tym rygorem stanąć mają, iż nieobecni za przystępujących do większości głosów obecnych uważani będą.

O tem zawiadamiamy wszystkich wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, tudzież wszystkich tych, którzyby po dniu 20 września 1880 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę na tej realności uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza i później wydać się mające, albo wcale, albo w należytym czasie doręczone być nie mogły, przez kuratora w osobie adw. Dra. Skowrońskiego ustanowionego, jakteż niniejszym edyktem.

Lwów dnia 2 października 1880.

(7123 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6622. C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 zł. z pn. odbędzie się w dniach 22 listopada 22 grudnia 1880 i 22 stycznia 1881 zawsze o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności Michała Capara pod l. 12 w Dziurdziowie położonej, przy pierwszych i dwu terminach tylko za cenę szacunkową, przy trzecim niżej tej ceny.

Cena wywołania 250 zł.

Zakład 25 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Lisko 18 września 1880.

(7127 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1285. W celu wydobycia pretensyi Samuela Horowitza w kwocie 60 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 21 października, 18 listopada i 23 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż parceli Zasielna z gospodarstwa pod l. k. 13 w Palczyńcach, leżącej masy spadkowej Michała Dziryn własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 200 zł., a zakład 20 zł. w. a.

Bliższe warunki wolno przejrzeć w sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło dnia 29 czerwca 1880.

(7073 3—3) **Edykt.**

L. 2638. C. k. sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że w sprawie c. k. prokuratoryi skarbu w imieniu wysokiego skarbu przeciw Wolfowi Körnerowi o zapłacenie 435 zł. 10 ct. w. a. przymusowa publiczna sprzedaż obligów jednolitego długu państwa Nr. 202317 i 208138 Wolfa Körnera własnych została dozwoloną.

Do sprzedaży tej wyznacza się termin w sądzie tutejszym na dzień 16 listopada 1880 o godzinie 9 przed południem, na którym terminie obligi te podług ostatniego kursu w urzędowej Gazecie Lwowskiej ogłoszonego lub też wyżej takowego sprzedane zostaną.

Podbuż 28 września 1880.

(7080 3—3) **Edykt.**

L. 4848. W dniu 3 listopada, 30 listopada i 31 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez bubliczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 159 w Woli filipowskiej położonej dłużnika Jana Tomczyka własnej.

Wadyum wynosi 46 zł. 30 ct. w. a., zaś cena wywołania 463 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 27 września 1880.

(7081 3—3) **Edykt.**

L. 5081. C. k. sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że 19 października, 22 listopada i 22 grudnia 1880 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 255 w Kłodnie.

Cena wywołania 652 zł. w. a.

Wadyum 65 zł. 20 ct. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzycieli z nazwiskai miejsca pobytu niewiadomych, którzby na rzeczonej realności jakieś prawo rzeczowe nabyli, zawiadamia się niniejszem i przez kuratora Wojtka Sochowicza z Kłodna.

Kulików dnia 30 sierpnia 1880.

(6920 3—3) **Edykt.**

L. 7603. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 1723 złr. 37 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż folwarku „Lissetinka" Dom 506 pag 351 n. haer. 1 zapisanego w powiecie Przemyślańskim położonego, z kompleksu dóbr Baczowa i Podusilna wydzielonego, w tut. zabudowaniu sąd. dnia 11 listopada i dnia 16 grudnia 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem, jednak tylko za lub wyżej ceny wywołania 6223 złr. Wadyum wynosi 622 złr. 30 ct.

Dalsze warunki przeglądnąć można w registraturze; dla wierzycieli, którzyby po dniu wydania ekstraktu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca, albo dalsze licytacyi lub ekstrykacyi, dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone adwokata Dr. Wesołowskiego z zastępstwem przez adw. Dr. Mijakowskiego na kuratora ustanowiono.

Złoczów 25 września 1880.

(7089 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 17954. Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Sabiny z Pawlikowskich Korzelińskiej, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te wynoszą po 160 zł. w. a. i nadane będą tylko na przeciąg bieżącego roku szkolnego 1880/1 dwom ubogim uczniom pochodzenia szlacheckiego, uczęszczającym do szkół gimnazyalnych.

Prawo przedstawienia kandydatów służy Wmu. Stanisławowi Skarzyńskiemu właścicielowi dóbr ziemskich w Studziance.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcyi gimnazyum do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia.

Z Wydziału krajowego.

Królestwa Galicyi Lodomeryi z Wiel. ks. Krakowskiem.

We Lwowie d. 13 października 1880.

L. 4819. (7057 3—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Szymona Rosenberga 5 zł. 2 ct. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność dłużników Wojciecha Krutaka pod l. 124 w Szarem w trzech terminach 10 listopada, 17 grudnia 1880, 13 stycznia 1881, każdym razem o godzinie 10tej rano w biórze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 700 zł.

Wadzum 70 zł.

Milówka 22 września 1880.

(7091 3—3) L. 45090.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z fundacyi śp. Kajetana hr. Lewickiego, o rocznych 200 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogich uczniów urodzonych w Galicyi, uczęszczających do szkół gimnazyalnych, uniwersyteckich, realnych lub technicznych.

Szczególne uwzględnienie zastrzeżone jest dla synów oficyalistów, pełniących służbę w dobrach należących do ordynacyi śp. fundatora.

Prawo nadawania służy J. Wielmożnej Zofii z hr. Lewickich hr. Siemieńskiej-Lewickiej.

Kandydaci winni wnieść podania na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i dołączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach.

Z Wydziału krajowego.

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie 14 października 1880.

(7083 3—3) **Edykt.**

L. 2524. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości wekslowej Lejzera Rubinstein w kwocie 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się przetargowa sprzedaż realności pod Nr. 367 w Sieniawie Mojżesza Weisstein w tutejszo-sądowem zabudowaniu na 11 listopada, 25 listopada i 9 grudnia 1880 o godzinie 10 rano, na trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

Cena wywołania wynosi 450 zł. w. a.

Wadyum 45 zł. w. a.

Resztę warunków można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 1 sierpnia 1880.

(7082 3—3) **Edykt.**

L. 2664. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 68 zł. 12 ct. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod l. 8 w Woli Buchowskiej, Jana Kusego własnej, w trzech terminach, a to dnia 4 listopada, 18 listopada i 2 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 500 zł., a wadyum 50 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych, można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa dnia 10 września 1880

L. 3608.

Obwieszczenie.

Przy ces. kr. głównej fabryce tytoniu w Winnikach będą następujące ilości papieru na rok 1881 w drodze pisemnych ofert zabezpieczone a to:

Bibuła.

Nowe ryzy à 1.000 arkuszy	Millimetry	Waga nowej ryzy
6.670	360/527	6 4/10 Kilo
4.800	395/580	7 7/10 „
300	290/580	7 „
Papier słomiany		
205	395/474	11 6/10 „
45	250/800	12 4/10 „
40	200/800	10 „

Oferenci winni są swe oferty najdalej do 27 października 1880 o godzinie 12tej w południe do c. k. głównej fabryki tytoniu nadesłać.

Bliższe szczegóły mogą być powzięte w obwieszczeniach i w warunkach kontraktowych, które w głównej fabryce tytoniu w Winnikach tudzież w c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach i w Zabłotowie, w ekonomacie c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej i w izbie handlowej we Lwowie do przejrzenia złożone są.

Winniki, 27 września 1880.

Zl. 3608. (6986 3—3)

Kundmachung.

Bei der k. k. Tabak Hauptfabrik zu Winniki in Galizien werden für den Bedarf der galizischen k. k. Tabakfabriken Winniki, Monasterzyska und Zabłotów nachstehenden Papiergattungen für das Jahr 1881 durch Überreichung schriftlicher Offerte sichergestellt und zwar:

Schrenz Papier

Neuriß à 1000 Bogen	Millimeter	Gewicht per Neuriß
6.670	360/527	6 4/10 Kilo
4.880	395/580	7 7/10 „
300	290/580	7 „
Stroh Papier		
205	395/474	11 6/10 „
45	250/800	12 4/10 „
40	200/800	10 „

Schriftliche mit einer 50 kr. Stempelmarke versehene Offerte sind bis längstens 27 Oktober 1880 Mittags 12 Uhr bei der k. k. Tabak-Hauptfabrik in Winniki einzubringen.

Die allgemeinen Offerts- dann Lizitations und Vertrags-Bedingnisse so wie die Vertheilung der zu liefernder Papier-Mengen auf die einzelner Tabakfabriken können während der gewöhnlichen Amtsstunden bei der k. Tabak Hauptfabrik in Winniki, bei den k. k. Tabakfabriken in Monasterzyska und Zabłotów, bei den Oeconomaten der Hohen General Direktion der k. k. Tabak Regie in Wien dann der k. k. Finanz Landes Direktion in Lemberg, so wie endlich bei den Handels und Gewerbekammern in Lemberg, Brünn, Olmütz und Troppau eingesehen werden.

Auch werden auf Verlangen, diese Bedingnisse den Lizitationslustigen direkt zugesendet werden.

Winniki, am 27 September 1880.

l. 29 dz. ust. kraj. określonych, złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Rudkach do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości aktuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 22 października 1880, na którym w razie wniesienia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rudki dnia 8 października 1880.

(7171 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3077. C. k. sąd powiatowy Borszczowski przedsięweźmie w dniach 28 października, 4 listopada i 11 listopada 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem we własnych lokalnościach publiczną przymusową sprzedaż nietabularnej w Jezierzanach pod l. 342 położonej Abrahama Garfunkla własnej realności na rzecz Józefa Rosenbauma, celem zaspokojenia sumy 630 zł. z pn.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub powyżej ceny szacunkowej kwotę 470 zł. wynoszącej, a na trzecim także poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, zaś wadyum wynosi 47 zł. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania są w tut. sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Borszczów 28 lipca 1880.

(7154 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4661. Dnia 28 października, 11 listopada i 2 grudnia 1880 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Sołotwinie pod l. 346 do Antoniego i Nastuni Raszkiewiczów należącej ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz Jana Czarneckiego pto. 60 zł.

Cena szacunkowa 275 zł. 50 ct.

Wadyum 27 zł. 75 ct. wynosi.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sołotwina 15 września 1880.

(7101 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2662. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, iż na dniu 24 listopada, 15 i 30 grudnia 1880, o 10 godzinie rano odbędzie się licytacya realności lk. 71 rep. 61 w Zurowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Jakóba Tomkowicz własnej, na rzecz Tobiasza Weinert pto. 215 zł. z pn.

Cena wywołania jest 325 zł. wadyum 32 zł. 50 ct. resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.

Bursztyn dnia 7 lipca 1880.

(7157 1—3) **Edykt.**

L. 5117. C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy sprzedawać będzie w drodze egzekucyi realność pod l. 158 w Tyśmienicy położoną wedle dom VIII p. 121. n. 1 har Maryi Pacheła własną na zaspokojenie należytości c. k. uprzyw. galc. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 27 zł. 60 ct. w. a. 27 zł. 60 w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1520 zł. w. a. do przeprowadzenia tej licytacyi wyznaczony termin na 19 listopada 1880 w tut c. k. sądzie o 10 godzinie rano, na którym to terminie powyższa realność za cenę szacunkową 1520 zł. w. a. lub też poniżej tejże ceny sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 76 zł. w. a. nabywca winien będzie do 30 dni po doręczeniu mu uchwały akt licytacyjny zatwierdzającej tut. sądowi wykazać, iż wszelkie rządowe należytości na kupionej realności ciążący, zaspokojone lub zabezpieczone zostały, i że resztującą cenę kupna do depozytu sądowego złożył, poczem ta realność mu w fizyczne posiadania oddaną zostanie. Resztę warunków licytacyi tudzież wyciąg hipoteczny tejże realności mogą interesowani w tut. sądowej registraturze przejrzeć o tym uwiadamia niewiadomych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 27 sierpnia 1879 jako dnia wydania ekstraktu tabularnego prawa zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna lub jakaś późniejsza wcześnie doręczoną być nie mogła na ręce kuratora w osobie pana Jana Hoffmana w Tyśmienicy ustanowionego.

C. k. sąd powiatowy

Tyśmienica 10 września 1880.

Doniesienia prywatne.

(7069 3—3) L. 1867.

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały Rady gminnej ma być wymurowany budynek parterowy na pomieszczenie szkoły żeńskiej i pomieszkanie dyrektorki zakładu.

Wzywa się przeto p. t. panów przedsiębiorców chęć przystąpienia do licytacyi mających. aby albo do takowej osobiście stanęli, albo oferty pisemne wnieśli.

Cena wywołania ad minus wynosi 16.805 złr. a. w., zaś 10% wadyum ma być przed rozpoczęciem licytacyi złożone.

Termina licytacyi ustanawia się na dnie 10, 17, 24 listopada o godzinie 3ciej po południu.

Zatwierdzenie wyniku licytacyi przysłuża Radzie gminnej.

Plany i kosztorysy mogą być każdoczeście w urzędzie gminnym przejrzane.

Zwierzchność gminna król. wolnego miasta.

Jaworów dnia 11 października 1880.

(7018 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2964. W Gemczanach tutejszego powiatu przytrzymano dnia 15go września 1880 skradzioną niewiadomemu właścicielowi klacz szaro-gniadą chłopskiej rasy bez znaków źrebną czteroletnią, z wozem,

Wzywa się przeto właściciela powyższego konia i wozu aby się w sądzie tutejszym zgłosił i aby swe prawo udowodnił inaczej takowe przez licytacyę publiczną sprzedane zostaną.

C. k. sąd powiatowy

Winniki dnia 9 października 1880.

(7003 3—3) **Edykt.**

L. 11.696 C. k. sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze, zawzywa na prośbę Rucheli Dub posiadacza zaginionego wekslu z daty Bolechów 3go grudnia 1866 na 600 złr. w. a. opiewającego, w trzy miesiące od daty w Bolechowie płatnego, przez Jakóba Nehmlicha wystawionego, przez Herscha Jaeger i Jakóba Jaeger solidarnie akceptowanego na Ruchel Dub żyrowanego, by weksel ten do 45 dni sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego terminu takowy za umorzony uznanym zostanie.

Sambor dnia 14 września 1880.

(7054 3—3) **Edykt.**

L. 6925 C. k. sąd powiatowy w Kossowie podaje do wiadomości, że Ilko Romaniuk z Żabiego został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 17 czerwca 1880 l. 5659 za marnotrawcę uznanym i dla niego kuratora w osobie Wasyla Romaniuka ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów 16 sierpnia 1880.

(7031 3—3) L. 10215.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs:

1. na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej i na jedną posadę nauczyciela matematyki i fizyki w c. k. gimnazyum II (niemieckiem) we Lwowie;
2. na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej i na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej w połączeniu z językiem niemieckim w c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie.
3. na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazyum w Wadowicach.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca i dodatek aktywalny w myśl ust. z 9 kwietnia 1870 i z 15 kwietnia 1873.

Podania o te posady, zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy do prezyduum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca listopada b. roku.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 8 października 1880.

(6995 3—3) **Edykt.** L. 3737.

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wyk. hip. l. [illegible] gminy katastralnej Niepołomic objętej a Józefa Rojewicza własność tabularną stanowiącej, tudzież realności wyk. hip. l. 1078 gminy kat. Niepołomic objętej a Jędrzeja Sita własnej, na zaspokojenie sumy dłużnej Karolowi Kachelowi w kwocie 220 zł. w. a. z pn. w trzech terminach licytacyjnych mianowicie: dnia 6 grudnia 1880, dnia 9 stycznia i dnia 11 lutego 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania obydwóch realności wynosi 3160 zł.

Wadyum zaś 316 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne tychże realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice dnia 17 września 1880.

(7005 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11709. C. k. sąd obwodowy jako sąd handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że wskutek prośby Bernarda Kropfa i uchwały z dnia dzisiejszego wpisaną zostaje do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Bernard Kropf, Fabryka wyrobu szkła w Tarnowie“ (Glasshüttenwerk in Tarnów), której dzierżycielem jest Bernard Kropf zamieszkały w Tarnowie.

w Tarnowie dnia 23 września 1880.

(6947 3—3) **Edykt.**

L. 5437. Sąd obwodowy ustanawia z miejsca pobytu niewiadomemu Adamowi Bajkowskiemu adwokata Olszewskiego w Nowym Sączu kuratorem do aktu i temu doręcza uchwałę tabularną z dnia 13 grudnia 1879 l. 7352 dla jego kuranda wydaną i dozwalającą na intabulacyę praw własności Aleksandra Hr. S.łłohuba do nowego ciała tabularnego pod nazwą Aleksandrówka kopalnia nafty w Libuszy, o czem się tegoż zawiadamia.

Nowy Sącz 18 września 1880.

(7001 3—3) **Edykt.**

L. 9799. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia, że wskutek wyboru wierzycieli masy rozbiorowej Leizora Schleimera z Obertyna mianowano Eizyka Sternlieba zastępcą zawiadowcy stałego.

Kołomyja dnia 30 września 1880.

(7168) **Ogłoszenie.**

L. 10393. Nowosądecka komisya hipoteczna rozpoczyna dochodzenia celem zaprowadzenia ksiąg gruntowych gminy Barnowiec. 20 października 1880

Interesowani mogą się zgłosić i przytoczyć, co dla bezpieczenia praw z ustawy im przysługa.

Nowysącz 8 października 1880.

(7155) **Ogłoszenie.**

L. 2656. Ze strony komisyi dla zakładania ksiąg hipotecznych z c. k. sądu powiatowego w Zborowie wydzielonej, wyznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Prysawce, termin na dzień 22 października 1880 o godzinie 9tej przed południem, na którym każdy, kto ma interes w zbadaniu stosunków posiadania, zgłosić się i wszystko, cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć może.

C. k. sąd powiatowy.

Zborów dnia 10 października 1880

(7153) **Ogłoszenie.**

L. 4211. Arkusze posiadania dla gminy katas. „Kropielniki“ i „Jaremków“ z sprostowanemi spisami posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń w §. 21 ust. z dnia 20 marca 1874

L. 22443. C. kr. uprzyw. (7099 2—2)

kolej żelaz. Lwowsko-  **Czerniowiecko-Jasska**

(Linie austryackie.)

Następujące materyały będą sprzedane w drodze ofert:

28500 met. cetnarów zużytych szyn żelaznych

5400 met. cetnarów starego żelaza

138 met. cetnarów starej miedzi, blachy miedziannej, aliażów, ołowiu, i innych odpadków metalowych.

Opieczętowane oferty winne być zaopatrzone w napis „Oferta na zakupno zużytych materyałów“ i wniesione najdalej do dnia 4 listopada b. r. godziny 11 rano u głównego Zarządu w Wiedniu (Elisabeth-Strasse Nr. 9) komitetu zarządzającego w Bukareszcie lub Dyrekcyi ruchu we Lwowie albo w Jassach. 5% wadyum zaś należy złożyć osobno u kas wyż wymienionych miejsc.

Szczegółowe wykazy jakoteż bliższe warunki sprzedaży mogą być przejrzane w wyż wymienionych biurach, lub na żądanie przesłane za opłatą pocztową.

Lwów 15 października 1880.

Dyrekcya ruchu.

Rozkład jazdy

pierwszej węgiersko-galic. kolej żelaznej

ważny od 15 października 1880, aż do dalszego rozporządzenia.

L. 11455. (6834)

Odległość w kilometrach	Stacye		Pociąg Nr. 3 i 1*) I. II. i III. klasa godz.	min.	Pociąg mieszany Nr. 5 I. II. i III klasa godz.	min.	Pociąg mieszany Nr. 7 I. II. i III. klasa godz.	min.
—	Lwów	odjazd	4	33	4	49	—	—
—	Przemyśl (restauracya)	przyjazd	7	10	7	50	—	—
		odjazd	8	25	8	30	3	41
9.1	Hermanowice (przystanek)	„	8	45	8	52	4	2
3.8	Niżankowice	„	8	54	9	5	4	13
13.3	Dobromil	„	9	22	9	49	4	53
7.8	Chyrów (restauracya)	przyjazd	9	42	10	17	5	15
		odjazd	9	50	10	43		
9.7	Starzawa (miejsce rozmijania pociąg.)	„	10	10	11	12		
9.7	Krościenko	„	10	33	11	51		
8.1	Ustrzyki	„	10	53	12	24		
16.2	Olszanica	„	11	27	1	15		
11.7	Lisko-Łukawica	„	11	52	1	48		
4.1	Załuż	„	12	2	2	1		
4.2	Zagórz (restauracya)	przyjazd	12	11	2	12		
		odjazd	12	26				
16.7	Mokre	„	1	5	Pociąg mieszany Nr. 9			
6.8	Szczawne	„	1	29	I. II. III. i IV. klasa			
10.6	Komańcza	„	2	4				
13.8	Łupków	„	2	55				
12.0	Vidrány (miejsce rozmij. pociąg.)	„	3	35	godz.	min.		
4.1	Mezö-Laborcz (restauracya)	przyjazd	3	44				
		odjazd	3	56	3	15		
15.2	Radvány	„	4	18	3	53		
10.0	Koskócz	„	4	33	4	19		
9.8	Udva (przystanek)	„	4	47	4	43		
5.8	Homonna	przyjazd	4	55	4	57		
		odjazd	5	00	5	8		
9.6	Ormező	„	5	14	5	35		
5.8	Nátafalva (przystanek)	„	5	23	5	50		
8.6	Nagy-Mihaly	„	5	37	6	20		
9.5	Bánócz	„	5	51	6	47		
10.5	T. Terebes-Gálszécs	„	6	10	7	21		
7.3	Upor	„	6	21	7	45		
7.7	Velejte (przystanek)	„	6	33	8	7		
5.4	Legenye-Mihalyi (restauracya)	przyjazd	6	40	8	20		
		odjazd	6	50	8	35		
—	S. A. Ujhely	przyjazd	7	17	9	5		
		odjazd	7	32	9	31		
—	Szerencs	przyjazd	9	1	11	45		
		odjazd	9	15	12	10		
—	Miskolcz	przyjazd	10	35	1	30		
		odjazd	11	00	2	28		
—	Budapest	przyjazd	6	30	7	58		

Łączy się w Przemyślu z pospiesznym pociągiem Nr. 1 gal. kol. Karola Ldw.

*) Pociąg Nr. 1. z Przemyśla Mező Laborcza jako przyspieszony pociąg mieszany. Pociąg Nr. 1. z Mezö-Laborcza do Leg.-Mihalyi jako pociąg osobowy.

Odległość w kilometrach	Stacye		Pociąg Nr. 2 i 4**) I. II. i III. klasa godz.	min.	Pociąg mieszany Nr. 10 I. II. III. i IV. klasa godz.	min.	Pociąg mieszany Nr. 8 I. II. i III. klasa godz.	min.
—	Budapeszt	odjazd	10	50	7	34		
—	Miskolcz	przyjazd	3	28	1	16		
		odjazd	3	55	2	5		
—	Szerencs	przyjazd	5	00	3	30		
		odjazd	5	10	4	10		
—	S. A. Ujhely	przyjazd	6	37	6	34		
		odjazd	6	49	7	18		
—	Legenye-Mihalyi (rastauracya)	przyjazd	7	16	7	50		
		odjazd	7	21	8	10		
5.4	Velejte (przystanek)	„	7	31	8	28		
7.7	Upor	„	7	44	8	49		
7.3	T. Terebes-Gálszécs	„	7	58	9	19		
10.5	Bánócz	„	8	16	9	53		
9.5	Nagy-Mihály	„	8	33	10	30		
8.6	Nátafalva (przystanek)	„	8	48	10	53		
5.8	Ormező	„	8	58	11	12		
9.6	Homonna	przyjazd	9	13	11	36		
		odjazd	9	17	11	51		
5.8	Udva (przystanek)	„	9	26	12	8		
9.8	Koskócz	„	9	42	12	40		
10.0	Radvány	„	9	58	1	12		
15.2	Mezö-Laborcz (restauracya)	przyjazd	10	22	1	55		
		odjazd	10	33				
4.1	Vidrány (miejsce rozmij. pociąg.)	„	10	44	Pociąg mieszany Nr. 6			
12.0	Łupków	„	11	36				
13.8	Komańcza	„	12	14	I. II. i III. klasa			
10.6	Szczawne	„	12	44				
6.8	Mokre	„	1	3	godz.	min.		
16.7	Zagórz (restauracya)	przyjazd	1	37				
		odjazd	1	52	1	22		
4.2	Załuż	„	2	2	1	35		
4.1	Lisko-Łukawica	„	2	13	1	57		
11.7	Olszanica	„	2	40	2	42		
16.2	Ustrzyki	„	3	14	3	35		
8.1	Krościenko	„	3	34	4	9		
9.7	Starzawa (miejsce romij. pociąg.)	„	3	54	4	32		
9.7	Chyrów (restauracya)	przyjazd	4	13	4	54		
		odjazd	4	21	5	16	9	26
7.8	Dobromil	„	4	40	5	44	9	52
13.3	Niżankowice	„	5	8	6	18	10	26
3.8	Hermanowice (przystanek)	„	5	18	6	30	10	37
9.1	Przemyśl (restauracya)	przyjazd	5	38	6	54	11	00
		odjazd	6	13	7	56	—	—
—	Lwów	przyjazd	9	7	11	—	—	—

**) Pociąg Nr. 2 z Leg.-Mihalyi do Mezö-Laborcza jako pociąg osobowy. Pociąg Nr. 4 z Mezö-Laborcza do Przemyśla jako przyspieszony pociąg mieszany.

Łączy się w Przemyślu z pociągiem pospiesznym Nr. 2 galic. kolei Karola Ludwika.

Przy pociągach Nr. 1 i 2 względnie 3 i 4 znajdują się wozy, które bezpośrednio między Przemyślem a Budzinpesztem kursują.

Połączenia z sąsiednemi kolejami.

Do Stryja i Stanisławowa:

w połączeniu z pociągiem Nr. 3 odjazd z *Chyrowa* o 10 godz. 21 min. przedpoł.
przyjazd do *Stryja* „ 3 „ 10 „ popołud.
„ do *Stanisławowa* o 10 godz. 30 min. wiecz {Czwartek
w połączeniu z pociągiem Nr. 6 i 7 odjazd z *Chyrowa* „ 5 „ 50 „ rano {Niedziela
przyjazd do *Stryja* „ 10 „ 10 „ przedpoł.
„ do *Stanisławowa* „ 5 „ 30 „ popołud

Ze Stryja i Stanisławowa:

w połączeniu z pociągiem Nr. 4 odjazd ze *Stanisławowa* o 4 godz 38 min. rano {Czwart.
„ „ *Stryja* „ 11 „ — „ przed. {Niedz.
przyjazd do *Chyrowa* „ 3 „ 40 „ popołud.
w połączeniu z pociągami Nr. 5 i 8 odjazd ze *Stanisławowa* o 10 „ — „ przedpoł.
„ ze *Stryja* „ 4 „ 30 „ popołud.
przyjazd do *Chyrowa* „ 9 „ 4 „ wieczór.

Do Koszyc:

w połoczeniu z pociągiem Nr. 1 odjazd z *L. Mihalyi* o 8 godz. 20 min. wieczór
przyjazd do *Koszyc* „ 10 „ 39 „ w nocy.
w połączeniu z pociągiem Nr. 9 odjazd z *L Mihalyi* „ 9 „ 48 „ przedpoł.
przyjazd do *Koszyc* „ 12 „ 3 „ popołud.

Z Koszyc:

w połączeniu z pociągiem Nr. 10 odjazd z *Koszyc* o 4 godz 5 min. popołud.
przyjazd do *L. Mihalyi* „ 6 „ 25 „ „
w połączeniu z pociągiem Nr. 2 odjazd z *Koszyc* „ 3 „ 45 „ rano
przyjazd do *L. Mihalyi* „ 5 „ 56 „ „

Godziny w czarnej obwódce oznaczają nocną porę od 6tej godz. wieczór do 6tej godz. rano.

Podane godziny stosują się do zegaru peszteńskiego.

Wiedeń we wrześniu 1880 r.

Od Dyrekcyi

pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolej żelaznej.

L. 28982. (7177 1—3)

Konkurs

na przedsiębiorstwo rakarstwa, czyli rzemiosła oprawcy we Lwowie.

Gmina król stoł. miasta Lwowa poszukuje przedsiębiorcy uzdolnionego do objęcia rakarstwa (rzemiosła oprawcy) w obrębie miasta Lwowa tudzież w przyległych miejscowościach okolicznych, i postanowiła oddać to przedsiębiorstwo na lat trzy t. j. od 1 lutego 1881 do 31 stycznia 1884 za kontraktem służbowym, pod warunkami bliższemi, określonemi szczegółowo w kontrakcie zawrzeć się mającym i w ustanowionej dla rakarza miejskiego instrukcyi służbowej.

Gmina zapewniła przedsiębiorcy subwencyę i dochody następujące:

1. Pomieszczenie bezpłatne dla przedsiębiorcy i jego służby, w przeznaczonej dotąd na zakład rakarski realności miejskiej pod nr. orj. 9 przy ulicy Kleparowskiej, z istniejącemi tamże budynkami tudzież z placami na ścierwisko wyznaczonemi.

2. Pieniężną subwencyę w rocznej kwocie czterysta (400 zł. w kwartalnych ratach z góry wypłacić się mającą, jako ryczałtowe wynagrodzenie przedsiębiorcy, który obowiązany będzie utrzymywać przynajmniej trzech parobków czyli pomocników dla wykonywania rzemiosła, nadto zaś jednego konia własnego dla rzemiosła przydatnego.

3. Ryczałt w rocznej kwocie trzydzieści (30) zł. na utrzymanie w należytym stanie dwóch wózków dla przewozu psów złapanych, które otrzyma od gminy do użytku przez czas trwania kontraktu. Na przyrządy do łapania psów, tudzież na zakupno wapna lub innych materyałów do przesypywania ścierwa, otrzyma przedsiębiorca od Gminy osobny ryczałt stosowny.

4. Oprócz tych dodatków stałych upoważniony będzie przedsiębiorca pobierać dla siebie od stron prywatnych wynagrodzenia za czynności specyalne, czyli taksy ustanowione i określone w instrukcyi służbowej, t. j. za uprzątanie padliny z wszelkich bydląt i zakopywanie ścierwa, za utrzymanie bydła kontumacyjnego lub w obserwacyę weterynarno-policyjną oddanego, za oprawę zwierząt do zniszczenia przeznaczonych, niemniej za wydanie jakoteż na utrzymanie psów złapanych, i. t. p.

Ubiegający się o to przedsiębiorstwo winni wnieść do Magistratu lwowskiego deklaracyę czyli podania swoje najpóźniej do dnia 30 listopada 1880 i wykazać przytem wiek, przynależność, moralność, odbyte nauki, w szczególności znajomość języka polskiego (w mowie i w piórze) dotychczasowe zatrudnienie z przebiegu życia, nakoniec osobiste uzdolnienie do rzeczonego przedsiębiorstwa.

Od Magistratu król. stoł. miasta
We Lwowie dnia 9 października 1880

L. 1486.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, iż reskryptem Wysok. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 20 lipca 1880, l. 6937, zatwierdzone zostały następujące zmiany statutów galicyjskiej kasy oszczędności:

1) **Zmiany** co do stopy procentowej, jakoteż warunków przyjmowania i procentowania wkładek na książeczki mają być ogłaszane publicznie na **dwa miesiące** przed ich zaprowadzeniem, nie zaś, jak dotychczas, na sześć miesięcy (§. 23 ust. 2).

2) **Kapitały wkładkowe nad 1000 złr.** zwracać będzie kasa oszczędności na każdoczesne żądanie jak dotąd, bezzwłocznie za potrąceniem eskontu, lub też za **wypowiedzeniem dwumiesięcznem,** podczas gdy od kapitałów nad 2000 złr. wymagano dotychczas wypowiedzenia trzymiesięcznego (§ 24 ust. 1).

3) Kasa oszczędności upoważnioną jest do udzielania **pożyczek** nietylko gminom, jak dotychczas, lecz także **powiatom i krajowi,** „jeśli do zaciągnięcia tych pożyczek i spłacenia ich za pomocą dodatków do podatków we własnym zakresie są upoważnione, lub ustawami wymagane przyzwolenie otrzymały" (§. 33 I. 3).

Zmiany powyższe wchodzą w życie z dniem 1go stycznia 1881.

Dyrekcya galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie.
(7159 2—3)